

EGZ. OBOW.

# INFORMATOR

43



# KRAJOZNAWCZY



POLSKIE TOWARZYSTWO TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZE

ODDZIAŁ WROCŁAWSKI

KOMISJA KRAJOZNAWCZA

Wrocław, Rynek-Ratusz 11-12

INFORMATOR KRAJOZNAWCZY

Zeszyt 43

Wrocław, czerwiec 1986



Zespół redakcyjny:

Alfred Niemiec

Eugeniusz Rachwański

Jerzy Załęski

Adres redakcji:

Oddział Wrocławski PTTK,

50-107 Wrocław, Rynek-Ratusz 11/12

tel. 303-44



## Od redakcji

Z dużym wysiłkiem nadrobiliśmy zaległości wynikłe z trudności wydawniczych w latach 1980-82. Za lata 1981-85 wydaliśmy po dwa zeszyty rocznie, w roku 1986 oddajemy już drugi zeszyt, a chcemy wydać cztery.

Jak czytelnicy zauważyli od Informatora z marca-czerwca 1985 r. numerujemy zeszyty kolejno, licząc od pierwszego z roku 1970.

Zespół redakcyjny Informatora zwraca się do dotychczasowych autorów oraz do wszystkich Kolegów krajoznawców o nadsyłanie artykułów, tak by była możliwość wydawania po cztery zeszyty rocznie, zgodnie z planem wydawniczym. Prosimy również o wskazanie interesującej czytelników tematyki, którą być może podejmą autorzy w następnych swoich artykułach.

Czytelnicy, którzy chcą zapewnić sobie bieżące otrzymywanie Informatora, proszeni są o dokonywanie przedpłat po 50 zł za każdy zeszyt, na konto Oddziału Wrocławskiego PTTK, w NBP I O/Wrocław, 93015-1515-132, z dopiskiem "Informator Krajoznawczy".

O KARNYM OFLAGU VIIIb - W SREBRNEJ GÓRZE  
RAZ JESZCZE

W związku z ukazaniem się w numerze 1-2,83 Informatora, artykułu p. Piotra Marca pt. "Karny Oflag VIIIb w Srebrnej Górze", pozwolę sobie ponownie zabrać głos w tej sprawie i uzupełnić artykuł Kolegi o istotne szczegóły dotyczące tego tematu.

Upoważnia mnie do tego fakt, że jako przedstawiciel Oddziału PTTK w Ząbkowicach Śl. od kilku lat organizuję, Rajd pn. "Szlakami ucieczki jeńców Oflagu VIIIb w Srebrnej Górze". Rajd ten, odbywający się corocznie w miesiącach kwiecień-maj, ma swoją z górą szesnastoletnią historię i cieszy się niezmiernie dużą popularnością wśród turystycznej braci.

Do tradycji każdego rajdu należał i nadal należy udział w jego zakończeniu byłych jeńców Oflagu VIIIb, którzy bardzo chętnie dzielą się swoimi wspomnieniami z tego okresu. I tak jest od 16 lat...

Stąd informacje, które poniżej zaprezentuję, są informacjami z pierwszej ręki. Wróćmy więc do faktów traktujących o Oflagu VIIIb...

I. Oflag VIIIb - założenie, organizacja i liczebność.

Oflag VIIIb założono w grudniu 1939 roku. Liczba VIII oznaczała numer okręgu wojskowego Wehrmachtu, na którego terenie znajdował się obóz. Był jednym z trzech obozów na terenie Rzeszy posiadającym status obozu specjalnego /tzw. Sonderlager/ z przeznaczeniem dla oficerów polskich z kampanii wrześniowej, przysyłanych tutaj z innych obozów jenieckich ze wzglę-



du na ich niesubordynację, próby ucieczek itd. Obóz mieścił się początkowo na forcie Spitzberg /obecnie Ostróg bądź Górnik/, a od kwietnia 1940 roku również na forcie Hohenstein /obecnie Rogowy lub Harcerzy /, a od 15 grudnia 1940 roku już jako "normalny" oflag także w pomieszczeniach hali fabrycznej niedaleko dworca kolejowego w Srebrnej Górze. Przed przeznaczeniem na siedzibę Oflagu VIIIb, fort na Spitzbergu był schroniskiem organizacji Hitler-Jugend.

W momencie założenia obozu, fort był mocno zdewastowany i zaniedbany. Nie przeprowadzono jednak żadnego remontu ani adaptacji. Pomieszczenia w których mieli przebywać jeńcy były nie ogrzewane, wilgotne i cuchnące stęchlizną. Okna zamurowano lub wypełniono drutem kolczastym. Dziedziniec fortu podzielono na dwie części metalowym płotem. Jedną część zajmowali jeńcy, drugą straż i oficer dyżurny. W części jenieckiej znajdowały się pomieszczenia mieszkalne urządzone w dawnych kazamatach, a także jadalnia, umywalnia i ubikacja.

Korona fortu była w początkowym okresie niedostępna dla jeńców. Komendantura obozu mieściła się w Srebrnej Górze przy ulicy Letniej 10. Komendantem obozu był do maja 1940 roku mjr von Zerboni, człowiek wyjątkowo wrogo ustosunkowany do Polaków. Załoga strzegąca jeńców liczyła około 100 żołnierzy i podoficerów. Pierwszym więźniem Oflagu VIIIb był ppor. Józef Hlebowicz, przybyły tutaj dnia 26.XII.1939 r. Tego samego dnia został odesłany do Stalagu w Łambinowicach z powodu nie przygotowania obozu na przyjęcie jeńców. W dniu 15 stycznia 1940 roku przybyła do obozu pierwsza, 15 osobowa grupa jeńców.

Dwa dni później do obozu przybyła następna, sześciuosobowa grupa oficerów-jeńców z obozu w Murnau z gen. Piskorem na czele. Do kwietnia 1940 roku przybyło do obozu na forcie Spitzberg 72 oficerów.

Wśród nich byli tacy znani bohaterowie września jak wspomniany wyżej gen. dyw. T. Piskor, kontradmirał J. Unrug, Kmd. S. Frankowski i inni.



W kwietniu 1940 roku z uwagi na przepełnienie fortu na Spitzbergu a także chęć zabezpieczenia się przed ucieczkami jeńców, które w tym czasie były podejmowane, przewieziono za karę grupę 20 oficerów do fortu Hohenstein. Stan liczebny Oflagu VIIIb w całym okresie jego istnienia jest trudny do ustalenia z uwagi na płynność stanów a także rozbieżności występujące wśród autorów zajmujących się tym tematem. Ogólnie biorąc przyjmuje się, że w okresie od grudnia 1939/właściwie od 15 stycznia 1940 r., tj. od daty przybycia pierwszego transportu jeńców/ do 1 listopada 1940 r., daty likwidacji Karnego Oflagu VIIIb, przewinęło się przez obóz łącznie 269 oficerów, podchorążych i żołnierzy. W tej liczbie ujęto także jednego oficera francuskiego, jeńca oflagu. W dniu 1 listopada 1940 r. niemal wszystkich jeńców przewieziono do międzynarodowego oflagu w Colditz k/Drezna. W obozie na Spitzbergu pozostało 5 jeńców z gen. Juliuszem Drapellą na czele, którego na pocz. grudnia 1940 roku przewieziono do innego obozu jenieckiego.

Od tego momentu Oflag VIIIb traktowany jest jako "normalny" obóz jeniecki dla oficerów. W dniu 15 grudnia 1940 roku przybyły do Srebrnej Góry dwa transporty jeńców - rekonwalescentów z Ostrzeszowa razem z personelem medycznym. W pierwszym transportcie przybyło ok. 200 osób, które umieszczono w adaptowanym do tego celu pomieszczeniu hali fabrycznej zakładu drzewnego, znajdującego się obok dworca kolejowego w Srebrnej Górze. Tego samego dnia przybył drugi transport liczący ok. 100 osób, które podzielono na dwie grupy: pierwszą, ciężiej poszkodowanych przetransportowano do pomieszczeń hali fabrycznej, drugą w liczbie ok. 40 osób o północy odprowadzono pod eskortą do fortu na Spitzbergu, gdzie przebywało już 4 jeńców z poprzedniego okresu istnienia oflagu. Stan liczebny oflagu w tym okresie nie jest dokładnie znany, obóz wg źródeł niemieckich znajdował się w okresie organizacji. Na koniec lutego, wg źródeł niemieckich Oflag VIIIb liczył 236 jeńców, w tym 182 oficerów i 54 szeregowych stanowiących obsługę obozu. Byli to w znakomitej większości oficerowie i żołnierze przywiezieni do Srebrnej Góry w transportach z Ostrzeszowa. Na przełomie marca i kwietnia 1941 roku, skierowaną w grudniu 1940 roku 40-osobową grupę jeń-

ców z Ostrzeszowa sprowadzono z fortu Spitzberg do pomieszczeń hali fabrycznej, ich miejsce natomiast zajęła grupa 25 polskich oficerów przywiezionych tutaj z Oflagu IV C Colditz. W tej liczbie 24 przebywało w Oflagu VIIb w 1940 roku. Oflag VIIIb w Srebrnej Górze istniał jeszcze do początku lipca 1941 roku i w końcowym stadium istnienia liczył 192 jeńców. W lipcu 1941 roku zlikwidowano oflag przenosząc wszystkich jeńców do innych obozów na terenie Rzeszy, głównie do Oflagu X C Sondboistel koło Bremy. Fort na Spitzbergu przekazano początkowo do zwiedzania okolicznej ludności, a w końcu 1941 roku umieszczono w nim jeńców radzieckich.

Z pozostałych w hali fabrycznej żołnierzy obsługi przybyłych w transportach z Ostrzeszowa, utworzono Stalag 367.

## II. Życie obozowe. Ucieczki.

Życie obozowe było z pozoru ustabilizowane i przebiegało według ustalonego porządku dnia. Porządek ten przerywany był jedynie licznymi apelami, które ogłaszane były w celu skontrolowania obecności oraz zastraszenia jeńców, którzy mieliby ochotę zorganizować ucieczkę. Mimo ciągłych szykan ze strony pilnujących żołnierzy i oficerów niemieckich, morale wśród uwięzionych oficerów nie upadło. Powszechnie wierzono w nieuchronność klęski hitlerowskich Niemiec, a każdy z osobna myślał o uwolnieniu się i przedostaniu do walczących na Zachodzie rodaków.

W czasie wolnym prowadzono samokształcenie, organizowano odczyty, min. na temat klęski wrześniowej, a także prowadzono publiczne dyskusje, pisano wiersze i powieści, uczono się języków obcych, spełniano powszechnie praktyki religijne. Głównym elementem życia obozowego było jednak przygotowywanie ucieczek, a ton życiu obozowemu nadawali tzw. uciekiniery, tzn. oficerowie którzy uciekali i zostali schwytni lub spobili się do ucieczki. Ucieczka z obozu była przedsięwzięciem bardzo trudnym. Nie znano bowiem dokładnej lokalizacji obozu i miejscowości, nie posiadano żadnej mapy ani kompasu, nie można było także liczyć na pomoc okolicznej ludności.



Wkrótce ustalono położenie geograficzne fortów, wytyczono kierunki ucieczki. Oceniono, że koniecznym jest przemierzenie ok. 300 km aby dostać się do najbliższego neutralnego kraju.

Rozpoznano także system niemieckich wart i posterunków, gromadzono żywność, cywilne ubrania i pieniądze. Szczególnie trudno było gromadzić zapasy żywności z powodu głodowych racji żywnościowych jakie otrzymywali jeńcy /1 bochenek chleba na 4 osoby na dzień/.

W marcu 1940 roku dokonano pierwszej, nieudanej próby ucieczki, która została wykryta jeszcze na terenie obozu podczas wykonywania podkopu pod ubikacją jeniecką. Organizatorem jej był ppor. marynarki Jędrzej Gertych, który razem z czterema kolegami został osadzony w areszcie. W kwietniu 1940 roku dokonano drugiej próby ucieczki. Umówiony wartownik, Ślązak z pochodzenia o północy miał zejść ze swojego posterunku, położonego na nasypie za fosą okalającą fort. Wówczas grupa oficerów miała opuścić fort spuszczać się na linie wykonanej z prześcieradeł na dno suchej fosy, by stąd przejść poza fort i wyruszyć w kierunku południowym. Tak przygotowany plan pokrzyżował sam wartownik, który prawdopodobnie ze strachu zaczął strzelać do opuszczającego się na linie z okna kazamaty ppor. marynarki T. Jasickiego. W tym momencie koleżdy, uczestniczący w spisku, wciągnęli ppor. T. Jasickiego z powrotem do wewnątrz kazamaty. Strzały niemieckiego żołnierza były na szczęście nie celne, należało jednak ukryć ślady ucieczki. Niemcy podnieśli alarm i zarządzili apel jeńców, lecz zanim to uczynili zatarto wszelkie ślady ucieczki. Na drugi dzień Niemcy przeprowadzili szczegółowe śledztwo, aresztowali jednego z organizatorów ucieczki ppor. Jakubowskiego. Aby zabezpieczyć się przed podobnego typu ucieczkami na przyszłość, Niemcy wypełnili wszystkie okna kazamat drutem kolczastym.

W kwietniu 1940 roku miała miejsce największa z ucieczek, której przebieg mógłby posłużyć za scenariusz sensacyjnego filmu. Na początku kwietnia 1940 roku przeniesiono grupę 20 oficerów młodszych do Fortu Hohestein /Rogowy/. Warunki bytowe na tym forcie były jeszcze gorsze niż na Spitzbergu. Po kilku dniach pobytu na forcie jeden z oficerów miał okazję odkryć w jednym z narożnych pomieszczeń fortu będącym pomieszczeniem gospodarczym nie wyko-



rzystywanym na codzień, małe okienko wentylacyjne, znajdujące się w większym, świeżo zamurowanym. Dorobiono klucz do tego pomieszczenia i po rozeznaniu postanowiono tędy dokonać ucieczki. Następnego dnia po zapadnięciu zmroku kilku oficerów wkra- dło się ponownie do rozpoznanego już pomieszczenia i szczyrykami wyklubało zaprawę ze świeżo zamurowanego okna. Ucieczka miała nastąpić z soboty na niedzielę. Wieczorem po apelu oficerowie przeszli na jadalnię, gdzie odbywali modlitwę. W tym czasie 10 z nich wkra- dło się do pomieszczenia z "odblokowanym" oknem i czekało na stosowny moment do opuszczenia fortu. Pozostali z mjr. Baranowskim, będącym starszym grupy, przeszli do sypial- ni, gdzie robiono "sztuczny" ruch oraz przygotowano kukły na łózkach kolegów, mające zamaskować ich zniknięcie. Niemcy nie zauważyli żadnego podstępu. Około północy 10 uciekinierów przystąpiło do akcji. Odblokowano okno i po linie zwiniętej z prześcieradeł cała 10-tka opuściła się do suchej fosy. Tam, ze względów bezpieczeństwa podzielili się na trzy grupy. Pierwsza, pięcioosobowa pod dowództwem ppor. Gertycha podob- nie jak dwie pozostałe grupy skierowały się na południe, w kierunku Moraw. Początkowo przedzierano się grzbietami gór- skimi Sudetów, by po kilku dniach dotrzeć do granicy Protek- toratu Gzech i Moraw. Przez cały ten czas poruszano się dniem i nocą, przez tereny leśne i górskie unikając schodze- nia do dolin. Na terenie Moraw, ze względu na głód i zmęczenie zlekceważono ten warunek i poruszano się drogami. W pobliżu Olomuńca na granicy Protektoratu, zupełnie niespodziewanie natknęli się na posterunek straży granicznej, gdzie wszczęto alarm, otoczono i zaaresztowano całą grupę a następnie odsta- wiono z powrotem do Oflagu VIIIb w Srebrnej Górze. Druga gru- pa złożona z dwóch oficerów została ujęta w pobliżu Bystrzy- cy Kłodzkiej. Ucieczka powiodła się trzem oficerom: ppor. Wesołowskiemu, ppor. Gerstelowi i ppor. Pawlakowi, którzy przez Czechy, Morawy, Węgry, Jugosławię i Turcję, przedzie- rając się przez okres 4 miesięcy dotarli do Haify, gdzie wstą- pili do Polskich Sił Zbrojnych.

Tymczasem w obozie na forcie Hohestein odkryto ucieczkę dopiero na apelu porannym następnego dnia. Zarządzono pościg, przeprowadzono śledztwo, które nie przyniosło żadnego rezultatu. Ucieczka z Oflagu VIIIb stała się dla Wehrmachtu kompromitacją. Na skutek zaniedbania w służbie zwolniono ze stanowiska mjr. von Zerboniego i kilku innych oficerów. W stosunku do jeńców przedsięwzięto liczne represje. Pojmanych uciekinierów przewieziono ponownie do fortu na Spitzbergu i uwięziono w areszcie. Pozostałych na forcie Hohenstein 10 oficerów przeniesiono także do fortu na Spitzbergu. Zwiększono liczbę wartowników, częstość apeli i kontroli.

Z Oflagu VIIIb podejmowano jeszcze kilka prób ucieczek lecz bez powodzenia. Obok wyżej opisanej miała miejsce jeszcze jedna udana ucieczka. Nie znany z imienia i nazwiska oficer, podczas przewożenia do szpitala w Bielawie zbiegł z ambulansu i po pewnym czasie dotarł do neutralnej Szwajcarii.

### III. Stalag 367.

Po zlikwidowaniu Oflagu VIIIb Niemcy założyli w Srebrnej Górze Stalag 367. Stalag mieścił się w pomieszczeniach fabrycznych dzisiejszych zakładów "Społem" oraz nie istniejącej cegielni.

W stalagu przebywali początkowo jeńcy polscy, których wywieziono podobnie jak oficerów do Oflagu Xc Sandbostel. Miejsce jeńców polskich zajęli jeńcy belgijscy, a w 1942 roku przywieziono do Srebrnej Góry jeńców francuskich i greckich. Ogółem liczba jeńców Stalagu 367 wyniosła ok. 500 osób.

### IV. Robotnicy przymusowi.

Od listopada 1941 roku istniał w Srebrnej Górze obóz jeńców radzieckich. Liczebność tego obozu jest nie znana. Jeńcy przebywali w pomieszczeniach hali fabrycznej, cegielni i fortu na Spitzbergu /w 1945 roku/. Do wiosny 1945 roku ciągle napływali jeńcy radzieccy, którzy byli zatrudnieni w zakładach produkcyjnych, w



majątkach posiadaczy ziemskich i u chłopów. W dniach 8-9 maja 1945 roku Niemcy opuścili Srebrną Górę pozostawiając jeńców w miejscach zakwaterowania i pracy. Obok jeńców radzieckich w okolicach Srebrnej Góry przebywali na robotach także obywatele jugosłowiańscy, serbscy i polscy.

W 1945 roku Niemcy zarządzili akcją przygotowywania umocnień ziemnych w pobliżu fortów, podyktowaną zbliżaniem się wojsk radzieckich. Uczestniczyli w niej jeńcy radzieccy a także robotnicy przymusowi przebywający w Srebrnej Górze i okolicach.

#### V. Finowie w Srebrnej Górze

Na wiosnę 1944 roku przybył do Srebrnej Góry transport jeńców fińskich zbuntowanych przeciwko Niemcom podczas kampanii rosyjskiej. W skład transportu wchodził żołnierze i marynarze. Jeńców skierowano do Fortu Wysuniętego, gdzie zostali podzieleni na dwie grupy. Jedną traktowano dość poprawnie, drugą - brutalnie, zmuszając do ciężkiej pracy.

W końcu czerwca 1944 roku nastąpił zbrojny bunt jeńców z powodu szykan stosowanych przez Niemców i zastrzelenia dwóch jeńców. Finowie podstępem opanowali fort, zdobyli pewną ilość broni na Niemcach. Rozgorzała 2-godzinna, nierówna walka, zakończona poddaniem się jeńców. Następnego dnia wszystkich rozstrzelano i pochowano we wspólnej mogile, której miejsce jest dotąd nie znane.

#### Literatura

1. S. Datner "Zbrodnie Wermachtu na jeńcach wojennych armii regularnych w II wojnie światowej" Warszawa 1966
2. S. Senft, H. Więcek "Obozy jenieckie na obszarze Śląskiego Okręgu Wermachtu" Wrocław 1972
3. S. Datner "Ucieczki z niewoli niemieckiej 1939-1945" Warszawa 1966
4. M. Bobow "Oflag VIIIb w Srebrnej Górze" - praca magisterska



5. S. Maksymowicz "Specjalny Obóz Jeniecki Oflag VIIIb w Srebrnej Górze" Rocznik Ziemi Kłodzkiej XIV/XVIII /1974/1978 Wrocław 1983
6. Relacje ustne J. Hlebowicza, T. Jasickiego, S. Koźniewskiego z okazji XV Jubileuszowego Rajdu "Szlakami ucieczki jeńców z Oflagu VIIIb" Srebrna Góra 3-5.05.1984.

## KALWARIA W TRZEBNICY

W Bukowym Lesie, położonym na południe od Trzebnicy, w zasadzie jeszcze w jej granicach administracyjnych, znajduje się interesujący zespół sakralny złożony z kościółka oraz Drogi Krzyżowej. Kościół nosi wezwanie "14 świętych wspomoczenieli" i upamiętnia miejsce, do którego według podania często przychodziła św. Jadwiga w czasie swej długoletniej bytności w tutejszym klasztorze. Ta śląska święta miała tu przychodzić do studni, co chyba nie mijają się z prawdą, ponieważ jarem którym prowadzi droga do świątyni płynie potok, a wokół tu i ówdzie widać studnie, znak, że po dziś dzień teren można uznać za wodonośny. Według starych dokumentów z XV w. już 300 lat wstecz miał tu swoją pustelnię brat Jan. Jednym słowem, turysta który się tu znajdzie, a znaleźć się tam nie trudno, ponieważ od centrum Trzebnicy dzieli je najwyżej 20 min. drogi, nie mówiąc o tym, że o 5 min. dalej rozpościera się teren rekreacyjny w postaci basenów, campingu i Karczmy Leśnej, a także stawów przeznaczonych do wędkowania, ma szansę otarcia się o historię i zwiedzenia interesującego obiektu krajoznawczego.

Na wstępie posłuchajmy tedy nieco o jego przeszłości. Według wiadomości czerpanych ze źródeł klasztornych, w XVIII w. ksieni Korycińska odnowiła chylącą się ku upadkowi pustelnię. Od tego czasu prawie nieprzerwanie była ona zamieszkała przez uduchowionych ludzi - członków III Zakonu św. Franciszka, jeśli tak można powiedzieć, pełniących funkcję pustelników. Ostatnim z nich był brat Feliks, a właściwie Jan Pliszka, zmarły w 1946 roku i pochowany koło kościółka. Niestety niezamieszkała pustelnia spłonęła 31.XII.1967 roku. W sześć lat później podjął się jej odbudowy ks. Bochenek, porządkując przy okazji teren rozpościerający się wokół.



Sam kościół, dziś neogotycki, jest starą fundacją, bo wystawiła go ze środków klasztornych ksieni Anna jeszcze w XV w. Został poświęcony w 1463 r. przez biskupa Jana, przy okazji uzyskując noszone do dziś wezwanie. W 1504 r. biskup Turzo nadał mu uprawnienia odpustowe na 5-tą niedzielę po Wielkanocy. Dzisiejszą formę uzyskał w roku 1886, gdy podlegał gruntownej renowacji. Organy jakie znajdują się w nim pochodzą już z wieku XX /rok 1904/. Po renowacji został w Polsce Ludowej poświęcony 10.XII.1977 r. Wewnątrz znajdują się ołtarze Chrystusa Ukrzyżowanego oraz M. Boskiej Częstochowskiej i św. Jędrzei, a także ambona. Obok kościółka, na otoczonym siatką cmentarzu zbudowano zarówno "pustelnię" jak i skalną grotę M. Boskiej Loretąńskiej z ołtarzem polowym. Grotę wybudowano w roku 1926, a figury w niej znajdujące się obecnie, sprowadzono zza granicy już po wojnie, w roku 1945.

Na cmentarzu przykościelnym chowano niegdyś cysterskich mnichów, ale przy renowacji obiektu groby zlikwidowano. Dziś tylko kilka krzyży ukrytych za grotą przypomina dawne czasy.

Sama droga krzyżowa jest założeniem stosunkowo bardzo starym, bo datuje się na wiek XVIII, fundowała ją wspomniana ksieni Korycińska w roku 1734. W latach 1842/43 przeszła pierwszą renowację, a następnie kolejno w latach 1881, 1886, 1926 i 1974. Acz nie znam daty ostatniej renowacji, dobry stan obrazów świadczy, że pomalowano je w celu konserwacji już w latach osiemdziesiątych.

Wszystkie stacje drogi krzyżowej są w dobrym stanie, murowane z cegły, tynkowane, malowane na kolor biały i żółty i kryte dachówką. Ostatniej zimy, a więc w 1986 r. ze względu na runięcie wiekowego buka zniszczona została kapliczka IX "Trzeci upadek". Obraz zabezpieczyły władze kościelne, a kapliczka zostanie zapewne niebawem odbudowana po usunięciu drzewa.

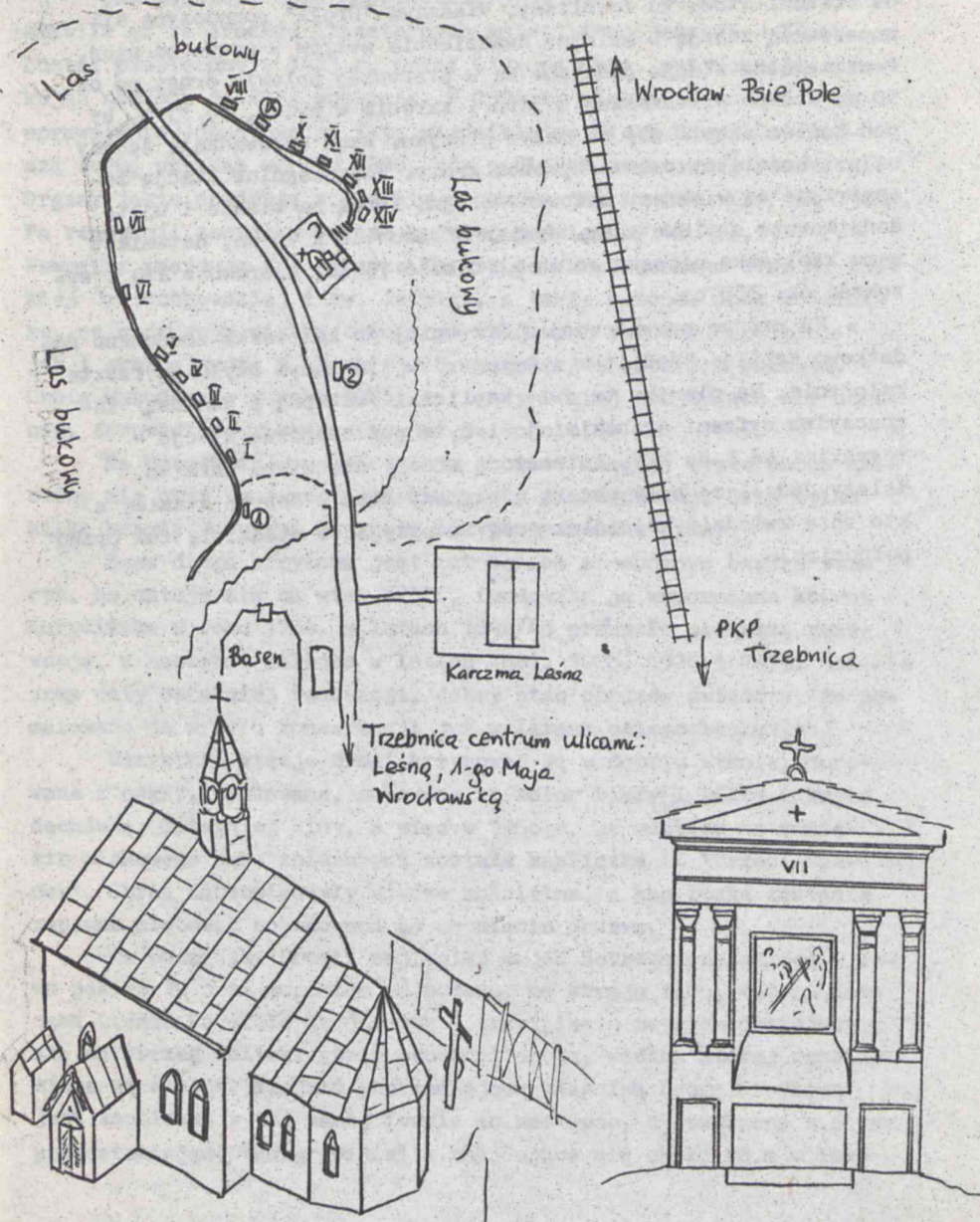
Na początek "Drogi" najlepiej wejść ścieżką odchodzącą w lewo jakieś 20 m za mostkiem na potoku, na skraju lasu, tuż za Karczma Leśną. Po około dwudziestu - trzydziestu metrach dostajemy się na brzeg dolinki gdzie prowadzi droga, wzdłuż której rozstawione są stacje. Niejako poprzedzającą właściwą Drogę Krzyżową jest kapliczka w tej samej formie co następne, zaopatrzona w obraz przedstawiający "Naigrawanie" a znajdująca się około 20 m w lewo



od ścieżki którą tu doszliśmy. Właściwa "Droga" rozpoczyna się numerowaną stacją I kolejne dwadzieścia metrów w prawo od niej. Poszczególne stacje oddalone są w pierwszej połowie drogi po ok. 50 m, zaś po przekroczeniu jaru i skręcie w prawo, co 35 m, by pod koniec skupić się na małym placyku, skąd sprowadzają schody na przykościelny cmentarz, obok grotty. Poszczególne stacje zaopatrzone są w obrazy malowane olejną farbą na blasze i ujęte dodatkowo w stalowe ramy. Wymiar obrazu 110 x 70 cm, natomiast sama kapliczka niosąca go ma głębokość 75 cm, szerokość 210 i wysokość ok. 350 cm.

Na drodze prowadzącej z Trzebnicy do kościółka zbudowano dodatkowo kaplicę "Modlitwa w Ogroju" w tym samym stylu co reszta założenia. Na planiku te dwie kapliczki /wstępną i końcową/ zaznaczyłem cyframi arabskimi 1 i 2, a poszczególne stacje - rzymskimi od I do XIV. Zniszczoną stację otoczyłem kółkiem. Należy dodać, że cały obiekt utrzymany jest w dobrym stanie, a kto chce zwiedzić kościółek musi tu przyjść w niedzielę tuż przed południem.

# Kalwaria w Trzebnicy (w Lesie Bukowym)



Kościółek neogotycki



Pojedyncza kapliczka



## ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE OKOLIC ZŁOTORYI

Przyroda wywiera bieżący i stały wpływ na życie człowieka. Tymczasem znajomość jej problematyki, zwłaszcza geograficzno-geologicznej, jest na ogół słaba, choć wiąże się z wieloma interesującymi zagadnieniami. Niejako codziennym efektem działania sił przyrody jest krajobraz, mniej lub bardziej złożony, pomijając sprawę odbioru estetycznego. Dla zrozumienia jego potrzeb ważna jest znajomość siły i elementów przyrody, kształtujących owe zróżnicowane formy. Szczególnie złożone zjawiska zachodzą w miejscu zetknięcia się zupełnie różnych regionów krajobrazowych, jak ma to miejsce w przypadku okolic Złotoryi, obejmujących południową część woj. legnickiego. Leżą one bowiem na pograniczu Sudetów i niżu śląskiego. Z tego też względu teren ten obejmuje zróżnicowane regiony fizycznogeograficzne pomiędzy Doliną Czarnej Wody a grzbietem Gór Kaczawskich. Od północy są to następujące mezoregiony /13, 14/:

- 1/ Wysoczyzna Chojnowska, wchodząca w skład makroregionu Nizina Śląsko-Lużycka,
- 2/ Pogórze Kaczawskie - część makroregionu Sudety Zachodnie,
- 3/ Góry Kaczawskie, stanowiące fragment makroregionu Sudety Zachodnie.

Z powyższego względu teren i krajobraz cechują się tu dużą zmiennością, której przyczyny zostaną następnie wyjaśnione.

### R z e ź b a

Przedstawiony wyżej podział regionalny trafnie oddaje ogólne zróżnicowanie okolic Złotoryi. Otóż Wysoczyzna Chojnowska, czyli teren na północ od miasta po poziomicy ok. 200 m,

przedstawia staroglacjalny, czyli pochodzący z wcześniejszych okresów zlodowaceń, krajobraz zdenudowanej - mocno rozmytej i zniszczonej, moreny dennej. Jest to falisty, łagodny skłon, niejako przedłużenie Pogórza Kaczawskiego ku północy, o wysokościach 180-200 m, przy czym deniwelacje /rozpiętości lokalnych wysokości/ dochodzą najczęściej do 100 m. Przyczyniają się do tego dość liczne wąwozy na całym obszarze, zaś pagórki i wzgórza morenowe w części północno-zachodniej. Część północno-wschodnia jest równiejsza, liczne są bowiem tu równiny zandrowe, powstałe z usypania rozległych stożków piaszczystych lub żwirowych przez wody lądolodu, a także liczne i rozległe terasy rzeczne. W obniżeniach typu przełęczowego, charakterystycznych dla wspomnianej wysoczyzny morenowej, które powstały wskutek brzeżnego przepływu wód lodowcowych, powszechne są zatorfienia różnej wielkości. Duże znaczenie dla tutejszej rzeźby mają długie odcinki doliny Kaczawy, Skory i Czarnej Wody. Ta pierwsza, wąska w górnym i środkowym odcinku, a znacznie rozszerzająca się poniżej Złotoryi, powstała już w pliocenie /szyłek trzeciorzędu, ok. 2-1,5 mln lat/. Dlatego też wzdłuż zachodniego jej brzegu w rejonie Złotoryi, mniej zaś wschodniego, widoczne są fragmenty skalnych teras trzeciorzędowych z pokrywą osadów wodnolodowcowych /fluwioglacjalnych/. W części północno-wschodniej, na północ od Kaczawy, dość rozległe płaskie grzbiety kemowe /piaskowo-żwirowe usypiska wodnolodowcowe/ i morenowe porozcinane są nieckowatymi, łagodnymi dolinami. Wzdłuż linii Nowa Wieś - Wojcieszyn - Posadów ciągnie się łukowato pas pedymentów, tj. zrównań podstakowych powstałych przez złożenie tu materiałów z wyższych części stoków. Ma on lokalnie do 1 km szerokości. Występujące różnice w rzeźbie tego mezoregionu są jednak na tyle wyraźne, że można w jej obrębie wydzielić mniejsze jednostki regionalne /mikroregiony wg W. Walczaka/. Tak oto między brzeżnym uskokiem sudeckim /granica z Pogórzem Kaczawskim/ na linii Złotoryja - Grodziec a linią Krzywa - Lubiaków znajduje się Wysoczyzna Chojnowska właściwa. Jest ona dość zróżnicowana dzięki bogatemu zespołowi form polodowcowych. Największą i najcharakterystyczniejszą z nich jest Wał Okmiański o długości 10 km i szerokości 2,5-



3 km. Znajduje się on na dziale wodnym między Boberkiem a Skorą, a więc na północno-zachód od Złotoryi. Wał ten powstał przez złożenie osadów fluwioglacjalnych typu kemowego na starsze wypukłe formy. Stąd deniwelacje w jego obrębie sięgają nieco ponad 100 m, szczególnie na południe od Okmian.

Od północozachodu po ujście Skory ciągnie się mikroregion Doliny Czarnej Wody. Jest to szerokie równoleżnikowe obniżenie o idealnie płaskim dnie, wzniesionym 140-150 m npm. Sporadycznie tylko wysokości względne osiągają 25 m. Dolina powstała przez boczny odpływ szerokiej strugi wód topniejącego lodolodu w stadiach Odry i Warty /zlodowacenie środkowopolskie, 240-180 tys. lat/. Liczne są w niej bagna i torfowiska. W krajobrazie dominują łąki zielone przy minimalnej obecności lasów.

Od ujścia Skory na południowschód niewielką część Wysoczyzny tworzy Kotlina Legnicka, obejmująca zbieg szerokich dolin Skory, Czarnej Wody, Kaczawy i Nysy Szalonej. Wznosi się ona na 140-150 m npm., przy czym deniwelacje dochodzą lokalnie do 100 m. Znajduje się tu kilka jeziorzek powstałych przez wytopienie płatów ustępującego lądolodu w obniżeniach wysoczyzny morenowej. Zalesienie jest małe.

Imną rzeźbą odznacza się Pogórze Kaczawskie, ograniczone od północy gasnącą tu krawędzią uskoku brzeźnego na linii Sichońskie Wzgórze /od wschodu/ - Wilkołak - Gołębnik. Wznoszą się nad nią ku południowi naprzemianległe fragmenty powierzchni zrównań trzeciorzędowych i plejstocenijskich /1,5 mln - 10 tys. lat/. Charakterystyczny poziom 300-350 m powstał w dolnym pliocenie, zaś 220-300 m - w górnym. Lokalnie widoczne są wyraźne załomy stokowe w formie jakby progów, np. Prusicka Góra - Kozia. Sterczą nad nie odosobnione wzgórza bazaltowe, resztki wulkanów trzeciorzędowych, dlatego też Pogórze zalicza się do tzw. sudeckiej krainy gór wypowych. W sumie jednak jest to nieka /obniżenie/ tektoniczna na przedpolu górskich masywów Sudetów, wypełniona skałami triasowymi /240-195 mln lat/ i kredowymi /137-67 mln lat/. Odporniejsze z nich tworzą charakterystyczne formy krawędziowe z ostańcami denudacyjnymi, czyli po-

zostałościami procesów wietrzenia i odsłaniania podłoża, zwanymi skałkami /zwłaszcza rejon Jerzmanic-Zdroju/. Ta stroma niekiedy krawędź rozczłonkowana jest dolinami różnej wielkości. Największa z nich - Kaczawy, dzieli Pogórze na dwie części: zachodnią z Ostrzycą /501 m/ i Grodźcem /389 m/ oraz wschodnią z Rosochą /464 m/ i Czartowską Skałą /468 m/. Rzeźba Pogórza, mimo ogólnego podobieństwa, jest lokalnie znacznie zróżnicowana po obu stronach osi, jaką tworzy mikroregion Doliny Kaczawy, wcinającej się dość głęboko w Góry Kaczawskie po Wojcieszów. Składa się ona z naprzemiennie występujących odcinków o charakterze przełomów i rozszerzeń. Na jej płaskim dnie rozwinęło się wiele osiedli. Na wschód od rzeki, wzdłuż krawędzi granicznej, rozpościera się Pogórze Złotoryjskie. Jest ono intensywnie urzeźbione, z wieloma pagórkami o wysokościach 200-400 m i zbudowanych ze skał kambro-sylurskich /570-410 mln lat/. Przeważają tu lasy, tylko w części północno-zachodniej jest więcej gruntów ornych. Od południa równoległe do powyższego mikroregionu ciągnie się Rów Świerzawski, tektoniczne obniżenie o wysokościach 240-400 m. Jego zbocza są łagodne, a dno - wysłane glinami morenowymi i żwirami fluwioglacjalnymi. Od strony Gór Kaczawskich przechodzi on w Pogórze Wojcieszowskie. Jest to płaska wysoczyzna wzniesiona na 350-400 m n.p.m. z licznymi twarzielcowymi wzgórzami bazaltowymi. W części brzeżnej rozcinają je dolinki Bukownicy i jej dopływów. Przeważają tu kompleksy leśne.

Natomiast po zachodniej stronie Doliny Kaczawy po Skorę rozciąga się Pogórze Bolesławieckie. Jest to silnie zniszczona brzeżna część Pogórza Kaczawskiego, a mocno już zatartej krawędzi, powstałej wzdłuż brzeżnego uskoku sudeckiego. Nad dość płaską jego powierzchnię wznoszą się izolowane łagodne pagóry bazaltowe z płacami lasów. Na południe od niego niezbyt rozległe zakłęśnięcie tworzy Kotlina Proboszczowicka, rozwinięta wzdłuż Skory. Nad płaskie dno z piaskowców zlepieńców, wyscielone materiałem polodowcowym, sterczą twarzielcowe zalesione pagórki, resztki wulkanów bazaltowych i porfirowych.



Doliny Skory i Kaczawy są rozdzielone podłużnym garbem o płaskim grzbiecie tworzącym Dział Jastrzębnicki o wysokościach 250-300 m n.p.m. Przy samej zachodniej jego granicy nieco żywszą rzeźbą wyróżnia ją się dalej usytuowane Wzniesienia Płakowickie. Są to rzędy pagórków o wysokościach 220-300 m i tzw. sudeckim przebiegu /czyli północozachód - południowschód/. Rozdzielają je dolinne obniżenia, zajęte przez użytki zielone, podczas gdy na stokach znajdują się grunty orne. Od Pogórza Bolesławieckiego oddziela je Rów Zbylutowski o charakterze podłużnego obniżenia, powstałego na spękaniach tektonicznych. Występujące tu często na powierzchni różnowiekowe piaskowce są przyczyną wykształcenia się rzeźby krawędziowej, której zwartość zakłócona jest przez niewielkie na ogół dolinki.

Na południe od Wzniesień Płakowickich rozpościera się Wysocka Ostrzycka, oparta o kopulaste wzgórza melafirowe wokół bazaltowego stożka Ostrzycy /501 m/. Z reguły osiągają one wysokości 250-400 m.

Bezpośrednio do Gór Kaczawskich, w części południowo-zachodniej Pogórza Kaczawskiego, przylega Rów Wleński. Jest to równoleżnikowe obniżenie uwarunkowane wykształceniem się tu rowu tektonicznego w utworach dolnopermskich /285-260 mln lat/. Jego dno posiada wysokości 300-350 m n.p.m. i zajęte jest w dużej mierze przez grunty orne. Lasy zachowały się niemal wyłącznie w dolinach i na nielicznych pagórkach.

Tak sfałowane malowniczo pogórze podparte jest od południa przez mezoregion Gór Kaczawskich, składający się z masywów i grzbietów o stromych stokach i zrównanej płaskiej wierzchołku. Ta ostatnia tylko sporadycznie przechodzi w wyróżniające się szczyty o formie zębatych grzebieni, ostrych stożków czy niskich kop. Mimo niewielkich wysokości /Skopiec 724 m/ formy rzeźby są silnie zróżnicowane dzięki dużej mozaice litologicznej skał tu występujących. W większości jednak zajmują je zwarte kompleksy leśne. Dość płaska powierzchnia na poziomie 700 m to resztki trzeciorzędowego zrównania równinnego /67-10 mln lat/. Należy dodać, że Góry Kaczawskie należą do najstarszych pasm sudeckich, gdyż powstały już w orogenezie /okresie ruchów górotwórczych/ kaledońskiej na początku ery paleozoicznej /570-410 mln lat/.

Dzielią się one na dość krótki i łagodny Grzbiet Północny /Rzańnik - Podgórk/, wyższy i zróżnicowany, ale silnie zalesiony Grzbiet Południowy /Czernica - Świdnik/ oraz łagodny i szeroki Grzbiet Wschodni /Wojcieszów - Pastewnik/. Porozdzielane są one nieckowatymi, długimi dolinami i wykraczają wyraźnymi ramionami na sąsiednie niższe tereny. Osiedla rozwinęły się w lokalnych obniżeniach i dolinach.

### B u d o w a   g e o l o g i c z n a

Na takie ukształtowanie poziome okolic Złotoryi wpływ wywarło przede wszystkim zróżnicowanie utworów, budujących podłoże lub je przykrywających. Poniżej tego miasta występują przede wszystkim luźne utwory czwartorzędowe /od 1,5 mln lat do dziś/, natomiast powyżej - przeważnie lite, zwarte skały mezozoiczne /240-67 mln lat/, paleozoiczne /570-240 mln lat/ i starsze, lokalnie z płaszczem luźnych osadów czwartorzędowych. Należy zaznaczyć, że pozycja wiekowa wielu utworów paleozoicznych i starszych jest dyskusyjna i nieustalona jednoznacznie. Dotyczy to też niekiedy oznaczeń litologicznych /wykształcenia skał/. Można wyróżnić tu kilka jednostek regionalnych. Są to od północy:

- 1/ blok przedsudecki, zbudowany ze skał staropaleozoicznych i oddzielony od reszty brzeżnym uskokiem sudeckim na linii Prusice - Rokitki - Grodziec, słabo już widocznym w tej części Sudeców,
- 2/ jednostka kaledonidów, tu w formie widlastej, przy czym jedno ramię biegnie na północozachód wzdłuż wspomnianego uskoku na szerokość 4-5 km, a drugie klinuje się na zachód w rejonie Pielgrzymki oraz pas obejmujący same Góry Kaczawskie,
- 3/ niecka północnosudecka o kształcie zatoki między odgałęzieniami kaledonidów i pasa rozdzielającego kaledonidy /czyli partie powstałe w orogenezie kaledońskiej/ Gór Kaczawskich od wspomnianego drugiego południowego ramienia.

Strefa kaledonidów obejmuje dolne piętra stratygraficzne /tj. warstwy niżej położone, starsze/ Gór Kaczawskich, zachowane jako fałdy leżące płaskiego nasunięcia osadów morskich. Mają one duże amplitudy, czyli wysokości względne. Są to głównie fylity,



różne łupki, zieleńce i wapienie. Łupki fyllitowe z rejonu Wojcieszowa zalicza się obecnie /10/ do prekambriu /ponad 570 mln lat/, poprzednio - do kambrosyluru /8/. Wykształciły się one jako drobnoziarniste i słabo zmetamorfizowane, przez co dają zwietrzelinę pylasto-ilastą. Lokalnie wśród nich występują wytrącenia niezbyt silnie przekrystalizowanych wapieni o bliżej nieustalonym wieku /kambr/sylur/, choć ostatecznie przyjmuje się wiek kambryjski /570-500 mln lat/. Osiągają one do 500 m miąższości i mają barwę od białych do czarnych. Są eksploatowane koło Wojcieszowa w jednym z największych tego typu zakładów w Polsce. Między nimi występują pasy z bardzo zróżnicowanej serii zieleńcowej, która obejmuje diabazy, łupki zielone, facje diabazowe i tufy/ wszystkie ciemnozielone, stąd nazwa/ oraz lokalnie bazaltowe lawy pukliste, porfiroidy i keratofiry o łącznej miąższości przekraczającej często 2000 m, przeważnie jednak 1000-2000 m. Są to pochodzące z wulkanizmu kaledońskiego lawy i tufy zasadowe, zmienione w masywne i złupkowane powyższe skały. Trzeba dodać, że porfiroidy przechodzą miejscami nawet w gnejsy. Fyllity należą do prekambryjskiego starokrystalicznego fundamentu Sudetów. W rejonie Wojcieszowa Górnego, między Wojcieszowem Dolnym a Dobkowem, na południe od Rząśnika, na północ od Jerzmanic-Zdroju i między Wielisławiem a Gozdnem znajdują się wystąpienia ilastych łupków z syluru /440-410 mln lat/. Są to z reguły czarne łupki węgliste, litydy i łupki krzemionkowe o jedwabistym połysku.

Pozostałe skały lite powstały w obrębie niecki północno-sudeckiej. Są to głównie zlepieńce czerwone i białe oraz piaskowce drobnoziarniste między Sokołowcem a Sędziszową, w rejonie Lubiechowej i między Świerzawą a Dobkowem. Pochodzą one z górnego permu /cechsztynu/ jako osady wysychającego morza /260-240 mln. lat/. Lokalnie są to czerwone iły z wtrąceniami wapieni i dolomitów, względnie iły pstre z pokładami anhydrytu, który przy powierzchni przeszedł w gips /okolice Grodzca/. Znacznie mniejsze rozprzestrzenienie posiadają utwory dolnego permu - czerwonego spągowca /285-260 mln lat/, rozwinięte jako sedymenty morskie /jasnoszare wapienie podstawowe o miąższości 3-4 m, przechodzące w serię margli plamistych - naprzemianległych warste-

wiek margli i wapieni ze smugami, konkrecjami i plamami oraz sporadycznie tzw. zlepieniec graniczny - bo występujący na granicy różnych osadów - o spoiwie niewęglanowym, ale mniej lub więcej wapnisty/ oraz łądowe /arkozy i łupki piaszczyste/. Do tej drugiej zalicza się też skały wulkanizmu permskiego. Są to porfiry na zachód od Sędziszowej i między Nowym Kościołem a Rzeszówkiem, a także melafiry w postaci niewielkich wysepek na zachód od Sokołowca - oba typy wraz z tufami. Drobnodziarniste piaskowce czerwone i białe oraz arkozy /pustynne piaskowce/, słabo cementowane i silnie zażelazione, występują w rejonie Leszczyny, między Nowym Kościołem a Biegoszowem, wąskim pasem na wschód od Sokołowca i jako niewielkie wyspy między Rochowem a Czaplami. Powstały one w osobnym basenie sedymentacyjnym /zbierającym osady/ w triasie /240-195 mln. lat/ i osiągają ponad 350 m miąższości /z wkładkami iłołupków/. Koło Jerzmanic-Zdroju są też żółtawe wapienie gąbczaste /z piętra pstry piaskowiec, 260-240 mln. lat/ oraz jasnoszare wapienie cienko uwarstwione - z piętra wapienia muszlowego /210-195 mln. lat/. Ostatnim ogniwem są różnego wykształcenia piaskowce ciosowe z kredy /100-67 mln. lat/, z pięter turon - emszer, tworzące urozmaicone formy wietrzeniowe. Szerokim pasem występują one między dolinami Skory /w rejonie Pielgrzymka - Jastrzębnik/ a Kaczawy /na odcinku Krzeniów - Jerzmanice-Zdrój/ oraz na południowschód od Wilkowa. Uskok Jerzmanicki /Prusice - Pielgrzymka/ oddziela czarne łupki ilaste i krzemionkowe /północ/ od kredowego piaskowca ciosowego /południe/.

Wymienione wyżej skały kaledoniku i niecki północnosudeckiej są przykryte miejscami rozległymi płatami utworów czwartorzędowych. Między Jastrzębnikiem a Nowym Kościołem, pasem między Świerzawą a Wojcieszowem oraz na wschód od Starej Kraśnicy, Rzeszówka i Dobkowa, a także w rejonie Łaźnik i Wysocka, zalegają gliny morenowe. Natomiast między Lubiechową a Rzańnikiem jest to pas piasków fluwioglacjalnych z głazami różnej wielkości. Ten typ utworów tworzy też długi i szeroki pas południkowy przy zachodniej granicy Pogorza.



Wskutek dźwignięcia w trzeciorzędzie Sudetów Zachodnich do dzisiejszej wysokości wzdłuż wspomnianego uskoku brzeźnego, część krystalicznego masywu, położona na północowschód, tzw. blok przedsudecki, znalazła się dość nisko. Blok zbudowany jest z wulkanitów młodopaleozoicznych /410-240 mln. lat/ i granitoidów, tj. skał typu granitów. Dzięki temu w plejstocenie dwukrotnie wtargnął tu lodolód skandynawski - krakowski/południowopolski/ i środkowopolski. Ta kolejność oraz silne zniszczenie utworów południowopolskich jest przyczyną, iż na powierzchni są obserwowane miąższe pokrywy utworów głównie środkowopolskich. Spotyka się je też sporadycznie /wskutek zniszczenia/ na zboczach Gór Kaczawskich, których tylko sam grzbiet sterczał ponad lodowcową czaszą jako tzw. nunatak. W okresie ostatniego, bałtyckiego zlodowacenia, wobec niedotarcia tu lądolodu, w warunkach intensywnego wietrzenia mechanicznego pod wpływem mrozu /klimat peryglacjalny/ tworzyły się pokrywy gruzowe na zboczach Gór Kaczawskich, Ostrzycy, Grodzca, Wilkołaka i innych większych pagórów o miąższości do 5 m. Lokalnie są one przykryte /gdzie indziej wprost na mało zwietrzałym podłożu lub zazębiając się z utworami lodowcowymi/ utworami soliflukcyjnymi, czyli powstałymi pod wpływem spełzywania zwietrzliny w dół stoku, różnej miąższości, najczęściej jednak do 2 m. Charakterystyczny ten proces był m. in. przyczyną powstania teras peryglacjalnych w niektórych dolinach.

Spośród utworów lodowcowych na zachodzie tego terenu największe znaczenie posiadają gliny morenowe, sięgające zatokowo do Chojnowa. O ile w rejonie Świerzawy, Proboszczowa i Wojcieszowa ich pokłady mają 2-6 m miąższości, to na Wysoceznie Chojnowskiej z reguły przekraczają 10 m. W tym drugim przypadku często wyraźnie widoczna jest dwudzielność pokładu, niekiedy tuż pod powierzchnią, ze względu na silne zniszczenie moreny dennej, pochodzącej ze stadiału Odry zlodowacenia środkowopolskiego. Otóż na samej powierzchni zalega brunatna glina z dużymi eratykami, w części wschodniej przykryta lokalnie żwirami rzecznyymi stożka napływowego Kaczawy. Seria piasków i żwirów

fluwioglacjalnych oddziela ją od niżej leżącej szaroczarnej z lignitem /on i ciemne zabarwienie pochodzi od dużej zawartości części organicznych z utworów trzeciorzędowych, zdzieranych powierzchniowo przez nacierający z północy łądolód/ i drobnymi eratykami /przywleczonymi głazami/, wieku południowopolskiego.

Duże również rozprzestrzenienie posiadają utwory lessowe i lessowate. Występują one na południowschód od Złotoryi, na zachód od Skory /między Radziechowem a Nową Wsią Grodziską/ oraz zajmują cały obszar między dolinami Skory /poniżej Wojcieszyna/ a Kaczawy. Są to fragmenty pierwotnie rozległych znacznie pokryw i mają do 12 m miąższości, zalegając na utworach lodowcowych lub starszych. Lokalnie liczne są wkładki piasków eolicznych /pochodzenia wietrznego/. Wśród nich wyróżnia się /7/ trzy kategorie utworów, określanych jako less typowy, glinki lessopodobne i glinki peryglacjalne.

Less typowy, tj. sedyment eoliczny nieprzemieszczony i niezaburzony, występuje głównie w rejonie skał kredowych w paśmie Złotoryja - Lwówek Śląski. Został on tam osadzony po krótkim transporcie wietrznym i osiąga ponad 6 m miąższości około Złotoryi. Z reguły zaznacza się, choć na dość różnej głębokości, dwudzielność. O ile bowiem w stropie do 1-1,7 m głębokości zalega silnie zwietrzały, odwapniony /0,39% węglanu wapnia/ less, to głębiej jest on szarawy, wyraźnie pionowo uszczelniony i bogatszy w węglan wapnia, którego zawartość w spągu wzrasta do 9%. W obu poziomach może być do 8% szkieletu /czyli części bryłowatych, skalistych/, ale w dolnym - części ilastych do 15%. Pyłu jest 40-60%. Cechy te świadczą o dwudzielności wiekowej. Dolny poziom powstał wcześniej, oddziela go niezbyt miąższy poziom lessu soliflukcyjnego, nad którym zalega less młodszy /nieprzemieszczony/. Związane to jest ze stadiami zlodowacenia bałtyckiego, w którym został on osadzony.

Glinki lessopodobne są to pyły ilaste o charakterze deluwiiów, czyli osadów wymytych ze zwietrzelin skał litych. Stąd



też odzwierciedlają one skład tych skał i zawierają domieszki żwiru. Cechują się większą zwięzłością aniżeli lessy eoliczne.

Natomiast glinki peryglacjalne to gliny z reguły średnie /jeśli chodzi o zawartość części drobniejszych/, silnie pylaste, zbliżające się do pyłów ilastych. Powstały najczęściej przez wymycie i sedimentację oraz soliflukcję na powierzchniach akumulacji wodnolodowcowej, która uległa silnemu zwietrzeniu mechanicznemu. Lokalnie spotyka się w nich wkładki eoliczne, choć pochodzące z krótkich odległości. Utwory te posiadają 0,3-1,5 m miąższości i cechuje je brak węgla wapnia. Szkieletu jest w nich do 10 %. Ku wschodowi rośnie w nich udział frakcji ilastej, co wiąże się z wychodniami łupków ilastych starszego podłoża. Wszystkie są podłożem bardzo dobrych, żyznych gleb.

W dolinach rzek, zwłaszcza obszaru przedsudeckiego, występują aluwia /osady rzeczne/ późnoplejstocenijskie i holocenijskie /10,1 tys. lat do dziś/, budujące wyraźne terasy. Wiele z nich jest wypełnionych do 20 m miąższości utworami fluwioglacjalnymi. Są to też luźne aluwia preglacjalne /przedlodowcowe/. Tak np. koło Jastrzębnika Dolnego w dolinie Skory zalegają dobrze otoczone piaski preglacjalne z plicemu /schyłek trzeciorzędu/ o miąższości 14-26 m.

Dolina Kaczawy, która między Wielisławką a Złotoryją i w rejonie Świerzawy ma charakter przelomów epigenetycznych /odnowionych/, wypełniona jest żwirami preglacjalnymi, gdzie poszczególne elementy mają do 5 cm średnicy. W rejonie Kozów - Rokutki osiągają one 20 m miąższości, lecz często tylko 2 m. Na terasie 25-30 m nad korytem Kaczawy złożone są piaski złożonoosne z górnego plicemu. Były one eksploatowane już we wczesnym średniowieczu, dlatego na terasie tej i obok liczne są zagłębienia i usypiska antropogeniczne. Wspomniane utwory są dość często przykryte pokrywą glacialną o miąższości najczęściej do 5 m.

Liczne są też od północy utwory fluwioglacjalne o charakterystycznym przekątnym warstwowaniu, świadczącym o szybkim

prądzie ówczesnych wód płynących na przedpolu lądolodu. Większe obszary zajmują one na północozachód od Chojnowa. Liczne są w nich głaziki różnej wielkości. Po obu stronach doliny Czarnej Wody ciągną się pasy piasków rzecznych na nieczynnych terasach, co świadczy o ich plejstocenijskim pochodzeniu. Na zachód od Dobroszowa i na północ od Lubiatowa rozpościerają się typowe formy piaszczysto-żwirowych zandrów. Tu też szczególnie często, ale też i w południowej części, spotyka się kemy, tj. formy wytopiskowo-fluwioglacjalne. Najczęściej przybierają one formę teras, półek przyczepionych nawet do wyższych partii zboczy, a osadzonych między nimi a lądolodem. Występują one koło Świerzawy, Wojcieszowa, Starej Kraśnicy, Lubiechowa, Sokołowca, Lipca, Jastrzębnika, Proboszczowa i w innych miejscach. Dość liczne są także wały kemowe, nałożone na cokoły starszych osadów plejstocenijskich. Niekiedy posiadają one czapę z glin morenowych. Przykładem może być wcześniej opisany Wał Okmiański.

Koło Białej i na północozachód od Rokitek ciągną się duże obszary torfowiskowe, podczas gdy niewielkie torfowiska występują i gdzie indziej. Szczególnie dużo jest ich w Dolinie Czarnej Wody, wysłanej moreną denną i aluwiami. Na międzyrzeczach spotyka się wśród glin i lessów zawieszone tam osady fluwiolacjalne, dodatkowo urozmaicające lokalny krajobraz. Sporadycznie też występują ily zastoiskowe, np. koło Jeziornej. Gdziekolwiek są również małe wysepki piasków trzeciorzędowych i wybita bazaltów mioceńskich, szczególnie na linii uskoku brzeźnego. Są to neki, tj. zastygłe w kominach wulkanicznych czopy lawy, gdyż ich otoczenie zostało już zniszczone.

### W o d y

Cały opisywany teren należy do dorzecza Kaczawy /II rzędu/, wchodzącej w kład dorzecza I rzędu Odry. Lokalnie można wyróżnić obszary, odwadniane przez poszczególne dopływy Kaczawy.



Od północy ukształtowało się dorzecze III rzędu Czarnej Wody, obejmujące głównie mikroregion Doliny Czarnej Wody. Wyraźnie wyodrębnia się w stosunku do niego południkowo rozciągnięte dorzecze IV rzędu Skory, zbierające wody z zachodniej części opisywanego terenu. Natomiast wschodnia i południowa pozostaje pod bezpośrednim wpływem Kaczawy.

Rozmieszczenie wód podziemnych zależne jest bardzo silnie od skał podłoża. W osadach polodowcowych występują one nieco głębiej, tworząc na międzyrzeczach poziomy wodonośne w piaskach lub żwirach. W dolinach głównie Czarnej Wody i Kaczawy /poniżej Złotoryi/ istnieją dość duże systemy krążenia wód na podobieństwo podziemnych wręcz rzek. Są one bogate w wodę. Natomiast w skałach węglanowych woda krąży w poroździelanych na ogół systemach krasowo-szczelinowych. Obejmują one też ponory /wpływy cieków pod ziemię/ i wywierzyska o zmiennej wydajności /nawet okresowo zanikające/. Stopień ich mineralizacji jest duży, choć oparty głównie na rozpuszczonym przez nie węglanie wapnia.

Głębokość występowania wód gruntowych jest różna. Zasięgi poszczególnych typów są bardzo nieregularne i mają charakter plam na tle innych.

Najpłytszy poziom I obejmuje wody przypowierzchniowe na głębokości do 2 m. Z wahaniami na całą tę wartość. Tworzy on wąską strefę wzdłuż doliny Kaczawy, Skory i innych cieków. W przypadku Czarnej Wody szerokość jego wynosi aż 3-4 km.

Płytki poziom II o głębokości 2-5 m ma zmiany sięgające 2 m. Występuje w górnej części doliny Skory i jej wszystkich dopływów oraz równoległe do wspomnianej strefy wzdłuż Czarnej Wody na szerokość 4-6 km, a plamicie zaś na południe od Rokitnicy i koło Okmian.

Średniopłytki poziom III o głębokości 5-10 m przy zmianach do 3 m stwierdzono w trójkącie Nowa Wieś - Osetnica - Lubiatów /z wyjątkiem dolin/, plamicie zaś na północ od Okmian i w postaci zatoki wcinającej się na południe od Okmian w stronę Proboszczowa.

Sredniogłęboki poziom IV o głębokości 5-20 m przy zmienności do 3 m ciągnie się pasowo na wschód od Złotoryi wzdłuż doliny Kaczawy. Tworzy też swoistą wyspę na wschód od Wilkowa oraz między Chojnowem a Biskupicami.

Głęboki poziom V o zasięgu 10-20 m i zmianach do 2 m występuje na północ od doliny Kaczawy po Nową Wieś, między Sokołowcem a Świerzawą, w rejonie Starego Łomu i od Grodzca do Okmian wąskim pasem, nadto w wielu miejscach o charakterze niewielkich plam.

Bardzo głęboki poziom VI o górnym zasięgu ponad 20 m i zmianach do 1 m zajmuje niewielki obszar na południe od Biskupic, między Rokitnicą i Sichowem oraz w wielu innych miejscach, przy czym na zachód od Okmian jest to duży kontur.

Poziom VII wód szczelinowych /zwany pierwszym poziomem szczelinowym/ posiada głębokość ponad 20 m. Występuje on na południe od Sokołowca i Złotoryi /poza dolinami i w wyższych położeniach/ oraz obejmuje praktycznie całą południową część Pogórza Kaczawskiego.

Ze względu na rozmieszczenie opisanych wyżej poziomów, tereny te dzieli się na kilka regionów o przeważającym typie wód gruntowych.

Na północ od Chojnowa przeważają wody warstwowe płytkie i częściowo artezyjskie w osadach trzeciorzędowych pod czwartorzędem oraz płytkie w partiach czwartorzędowych. W Dolinie Czarnej Wody poziom ten jest nawet bardzo płytki, dlatego licznie spotyka się w niej bagna i torfowiska, a nawet różnej wielkości jeziora, głównie o pochodzeniu wytopiskowym /tzw. kras termiczny/ resztek lądolodu środkowopolskiego w zagłębieniach moreny dennej. Niektóre z nich są okresowo suche, a większość szybko zarasta roślinnością. Łąki zajmują tu większą część terenu.

Na północowschód od linii Złotoryja - Grodziec znajduje się region wód płytkich i częściowo artezyjskich w osadach trzeciorzędowych, ale odsłoniętych lub co najwyżej pod cienką pokrywą czwartorzędu. Od południozachodu przylega doń wąska na 4-6 km strefa z zatokową wypustką po dolinę Kaczawy /w rejonie Wilkowa/ wód szczelinowych i rumoszowych /w grubszych fragmentach zwietrzliny/ w skałach krystalicznych. Stosunki hydrologiczne są w niej mało zło-



zone, a zasoby wody dość ubogie, gdy skały są najwyżej słabo porowate. Właśnie ze względu na to i brak warstw wodonośnych zasoby te szybko się wyczerpują. Najczęściej wody stąd przenikają do dolin rzecznych, dlatego też dużo płynie tu cieków. Odnaczają się one dużymi wahaniami stanów, silnie uzależnionymi od stanów pogodowych, np. typowo górską w górnym biegu Kaczawa. Wody Gór Kaczawskich należą właśnie do wyżej opisanego typu.

Rozdziela je obszar o charakterze pasa we wschodniej części, rozszerzającego się na całą właściwie nieckę północnosudecką ku zachodowi. Dominują w nim wody warstwowe, przeważnie głębsze, a występujące w starszych skałach osadowych o dużej miąższości. Zasoby są różnej wielkości, przeważnie jednak mało wydajne. Dużo wód znajduje się w piaskowcach. Są one chemicznie czyste, lecz też i mało wydajne. Natomiast większą wydajność posiadają wody z poziomów warstwowo-szczelinowych. Ich zmineralizowanie jest niezbyt znaczne i uzależnione od charakteru lepszycza skały, w których występują.

## K l i m a t

Istotny wpływ na krajobraz posiadają zmienne czynniki pogodowe i ich przeciętne stany, zwane właśnie klimatem. Wpływają one <sup>na</sup> rozwój roślinności, decydują o użytkowaniu gruntów. Usytuowanie Złotoryi i jej okolicy na przejściu między różnymi makroregionami odbija się też na cechach klimatycznych. Od północy bowiem wyróżnia się region nadodrzański /obejmujący tylko niewielką część po linię Chojnów - Lubiatów/, przedgórski - przejściowy /niemal cały ten teren/ i Kotliny Jeleniogórskiej /wyższe partie Gór Kaczawskich/. Warto poznać charakterystyczne wartości, wpływające i na możliwości uprawiania turystyki.

Rejon Złotoryja - Chojnów zalicza się do najlepiej usłonecznionych w Polsce. W skali rocznej otrzymuje on ponad 60 kcal/cm<sup>2</sup> promieniowania słonecznego. Przyczyną tego jest jedno z najmniejszych zachmurzeń w kraju, wynosząca poniżej 60 % rocznie. Natomiast Góry Kaczawskie i niewielka część Pogórza przylegające do nich posiada klimat dość chłodny i umiarkowanie /poza samym grzbieciem, gdzie nawet znacznie/ wilgotny. Cała nizinna reszta obszaru, odnacza się klimatem dość ciepłym i dość suchym. Stopień jego suchości jest duży, gdyż roczny niedobór wilgotności

ci /opad-parowanie/ wynosi od 100 do 200 mm. Posuchy więc na tym terenie są dość częste.

#### Literatura

1. Baraniecki L.: „Origin of the Okmian-bank“, W: Abstracts of Papers VI th Congress INQUA, Poland 1961.
2. Jahn A.: Deglaciation of the Sudetes. W: Raport of the VI th Int. Congress INQUA, Warsaw 1961.
3. Jahn A., Szczepankiewicz S.: Osady i formy czwartorzędowe Sudetów i ich przedpola. W: Czwartorzęd Polski, Warszawa 1968. PWN.
4. Krygowski B.: Ważniejsze problemy plejstocenu Polski Zachodniej. W: Czwartorzęd Polski, Warszawa 1968, PWN.
5. Milewicz J.: Facja górnej kredy wschodniej części niecki północnosudeckiej. Biul. Inst. Geol. 1962, nr 170.
6. Piasecki H.: The Kaczawa Upland, the edge of the Sudetes in the Złotoryja region W: The Sudetec. Guide-book of Excursion B INQUA VI th Congress, Poland 1961.
7. Piasecki H.: Stratigraphy of quaternary deposits on the Kaczawa Foreland. Zesz. Nauk. UWr. s. B nr 8, Wrocław 1961.
8. Przeglądowa mapa geologiczna polski 1:300 000, arkusze Bolesławiec, Wałbrzych i Jelenia Góra.
9. Przeglądowa mapa hydrogeologiczna Polski 1:300 000, arkusz D1, red. S. Turek, Warszawa 1961, Wyd. Geol.
10. Przewodnik geologiczny po Sudetach, Warszawa 1961. Wyd. Geol.
11. Ramowa rejonizacja rolnictwa w woj. wrocławskim. Cz. 2. Warszawa 1962 PWRiL.
12. Schmuck A.: Zarys klimatologii Polski. Warszawa 1959, PWN.
13. Walczak W.: Sudety, Warszawa 1968, PWN.
14. Walczak W.: Obszar przedsudecki. Warszawa 1970, PWN.



MIEJSCOWOŚCI WYPOCZYNKU ŚWIĄTECZNEGO MIESZKAŃCÓW  
WROCŁAWIA NA PRZEŁOMIE XVIII i XIX W.

1. Okolice miasta - dawniej i dziś

Na przestrzeni dziejów pojęcie "okolice miasta" ulegało zmianom, które przede wszystkim dotyczyły większych ośrodków. Zmiany te wynikały z przestrzennego rozwoju miasta polegającego najczęściej na jego powiększaniu się od centrum ku peryferiom. Jeśli na przykład, do 1768 r. obszar Wrocławia wynosił 163 ha, to jego okolice zaczynały się na południu tuż za fosą miejską /ul. Podwale/, a na północy za głównym korytem Odry w rejonie wyspy Piasek. Gdy na skutek wzrostu terytorialnego włączono tereny przedmiejskie, to w 1808 r. powierzchnia powiększyła się do 2048 ha, a okolice miasta przesunęły się teraz na południu poza obecną ul. Świerczewskiego /linia kolejowa/, na północy poza Starą Odrę /Park Kasprowicza/, na zachodzie za dzisiejszy przystanek kolejowy Mikołajów i na wschodzie za obecny Plac Grunwaldzki. Ponieważ aktualne granice Wrocławia przebiegają w odległości od 4 km /na Widawie/ do 13 km /osiedle Mokra/ dalej w stosunku do granic z 1808 r., tym samym dzisiejsze okolice miasta "odsunęły" się średnio o prawie 9 kilometrów. [Rys. 1]

O zmianie przestrzennej pojęcia "okolice Wrocławia" świadczą kolejne wydania przewodników. Wystarczy porównać co uważa za te okolice autor znanego opracowania J. Krebs pt. "Wędrówki po Wrocławiu i okolicy," wyd. w 1836 r., a co autorzy przewodników wydanych w naszym stuleciu, np. H. Banski "Wrocław i okolice" 1919 r. i inne. [Rys. 2]

2. Krajobraz okolic Wrocławia na przełomie XVIII i XIX w.

Biorąc pod uwagę stopień oddziaływania człowieka na środo-

wisko przyrodnicze, krajobraz dzielimy na trzy rodzaje:

- a/ krajobraz pierwotny, który w Polsce właściwie już nie istnieje;
- b/ krajobraz naturalny, np. w Puszczy Białowieskiej, Bieszczadach itp.;
- c/ krajobraz kulturowy, występujący w naszym kraju powszechnie i dzielący się na harmonijny oraz zdegenerowany<sup>17</sup>.

Na przełomie stuleci ówczesne okolice Wrocławia posiadały krajobraz harmonijny\*. Należał on do epoki klasycyzmu, dla której charakterystyczne stało się współistnienie cywilizacji rolniczej, miejskiej i nowopowstałej - przemysłowej<sup>27</sup>. Oznacza to, że większość form gospodarczych była kontynuacją poprzedniego okresu kiedy powstawał głównie krajobraz rolniczy. Nowym elementem stawał się przemysł wprowadzający nieznanne dotąd akcenty: zabudowania fabryczne, groble, zalewy, zapory, osiedla robotnicze, rezydencje przemysłowców, nowe drogi itp. Tego rodzaju elementy zaczęły się pojawiać w krajobrazie przedmieść Wrocławia od pierwszej połowy XIX stulecia.

Pomimo zachodzących wówczas przeobrażeń, w podwrocławskim krajobrazie zostały zachowane jego podstawowe elementy kompozycyjne, które powstawały w poprzednich okresach. W związku z tym istniał tu jeszcze powszechny ład przestrzenny, decydujący o stosunkowo wysokich walorach estetycznych dawnych okolic Wrocławia. Wynikało to stąd, że ten dość monotony z natury, polno-leśny krajobraz był przez człowieka upiększany w sposób bardziej lub mniej zamierzony. W XVIII w. na przykład, wznoszono stylowe pałace, dwory, zakładano ogrody, promenady, stawy, wprowadzano zadrzewienia przydrożne, budowano wiatraki itp. Wszystkie te elementy były świetnie wkomponowane w otoczenie i dodatkowo urozmaicały krajobraz.

W krajobrazie okolic Wrocławia z przełomu XVIII i XIX w. zdecydowanie dominowały pola uprawne, zwłaszcza na lewym brzegu Odry, gdzie w dorzeczu Ślęzy występują urodzajne czarne ziemie.

---

\* krajobraz zdegenerowany występuje obecnie w Polsce w obrębie 27 obszarów klęski ekologicznej, które zajmują 11,3 % pow. kraju /Przyroda Polska, nr 12, 1984/

1. E. Małachowicz, Ochrona środowiska kulturowego, t. 1, Warszawa 1982,
2. Architektura krajobrazu, Warszawa 1979



Poza tym w dolinach rzek sporo było łąk i mokradeł, szczególnie opodal ujścia Widawy do Odry oraz nad Oławą - na wschód od Brochowa. Bardzo charakterystyczną cechą tego krajobrazu była znikomą powierzchnia lasów, wytrzebionych w ubiegłych stuleciach. Materiały kartograficzne dotyczące omawianego okresu<sup>3,4/</sup> wskazują, że wrocławski odcinek Odry /między miastem Oława a ujściem Bystrzycy/ należał do najskłabiej zalesionych na całym dolnośląskim biegu tej rzeki. Większe skupienia lasów /w obecnych granicach miasta/ występowały na czterech obszarach:

1. przy ujściu Bystrzycy do Odry, sąsiadujące od południowo-zachodu z lasami w rejonie wsi Mokra;
2. lasy nad Odrą w pobliżu ujścia Ślęzy w okolicy Rędzina, Osobowic i Popowic;
3. lasy nadodrzańskie w trójkącie Biskupin-Swojszyce-Wojnow;
4. niewielki obszar leśny między Odrą a rz. Oławą w rejonie Bierdzan.

W wyniku intensywnego rozwoju gospodarczego w XIX w. część lasów i zagajników została wycięta<sup>5/</sup>. Obszar na południe od Wrocławia był całkowicie bezleśny. [Rys. 3]

W skład lasów nadodrzańskich wchodziły głównie podmokłe olszyny oraz lasy dębowo-grabowe z domieszką wiązu, jesionu, lipy, klonu, czeremchy, osiki i brzozy. Na piaszczystym podłożu występowały sosny i świerki<sup>6/</sup>. Według źródła z początku XIX w. w lasach tych podczas zimy grasowały jeszcze wilki<sup>7/</sup>.

- 
- 3/ Geographisch - Militarischer Plan der Umgegend Breslaus, C. Hoffmann, 1820, 1:37500, zbiory Gab. Kart. Bibl. Uniw. we Wrocławiu; Plan der Umgegend von Breslau, H. von Aigner, 1879, 1:50000, Gab. Kart. Bibl. we Wrocławiu; Plan von Breslau, 1937, 1:27000, zbiory własne; Atlas Historyczny Polski. Śląsk w końcu XVIII w., t. II, 1984.
  - 4/ H. Szulc, Osiedla podwrocławskie na początku XIX w., Wrocław 1963.
  - 5/ F. Andreae, Breslau um 1800, Breslau 1921.
  - 6/ S. Macko, Flora doliny Odry na Dolnym Śląsku, Wszechświat, 1949, t. 2.
  - 7/ J.A.V. Weigel, Geographische, naturhistorische und technologische Beschreibung des Herzogtums Schlesien, t. 6, Berlin 1802.

Zupełnie odmienne od współczesnego było środowisko wodne okolic Wrocławia. Prawie nieuregulowane rzeki tworzyły liczne zakola, rozlewiska i tereny podmokłe. Nadmiar wody i wilgoci dawał się we znaki szczególnie w okresach wezbrań podczas powodzi. Ówczesne wody rzeczne były czyste. Na przełomie XVIII i XIX w. wodę pitną dla Wrocławia czerpano bezpośrednio z Odry i Olawy<sup>8/</sup>. W rzekach i wodach stojących żyły liczne gatunki ryb: szczupaki, karpie, karasie, sumy, sandacze, a nawet łososie, które - jak wiadomo - specjalnie są wrażliwe na wszelkie skażenia środowiska, dlatego mogą być dobrym wskaźnikiem czystości wód w omawianym okresie. W Widawie poławiano poszukiwane przez smakoszków wysokiej jakości raki<sup>9/</sup>. Typowym elementem ówczesnego krajobrazu, dziś niemal zupełnie zaginionym, były stawy. Według danych z 1802 r. w całym księstwie wrocławskim znajdowało się 386 stawów, z tego 74 leżały w powiecie wrocławskim. Największe skupisko stawów występowało między Brzegiem Dolnym a Środą Śl.<sup>7/</sup>.

W rejonie Wrocławia z przełomu stuleci można było wyodrębnić cztery strefy użytkowo-krajobrazowe<sup>4/</sup>. [Rys. 4] Pierwsza obejmowała gęsto zabudowane centrum miasta otoczone bastionowymi fortyfikacjami z fosą. Umocnienia te zachowały się tylko do 1808 r., tj. do czasu rozpoczęcia ich rozbiórki przez Francuzów. Drugą strefę stanowił pierścień ogrodów publicznych i przydomych położonych na przedmieściach: Świdnickim, Mikołajskim, Odrzańskim i Olawskim. Na początku XIX w. istniało tu kilkanaście publicznych ogrodów<sup>10/</sup>. Poza tym na przedmieściach znajdowały się przeważnie drewniane i zwykle prowizoryczne zabudowania. Do czasu zburzenia fortyfikacji istniała bardzo wyraźna granica pomiędzy wymienionymi strefami. Po jednej stronie znajdował się

---

4/ H. Szulc, Osiedla podwrocławskie na początku XIX w., Wrocław 1963

7/ J.A.V.Weigel, Geographische, naturhistorische und technologische Beschreibung des Herzogtums Schlesien, t. 6, Berlin 1802.

8/ J.F.Zöllner, Briefe über Schlesien, Krakau, Wieliczka und die Grafschaft Glatz, cz. I, Berlin 1792

9/ F. A. Zimmermann, Beiträge zur Beschreibung von Schlesien, t. XI-XII, Brieg 1794

10/ K. Ch. Nencke, Breslau. Ein Wegweiser für Freunde und Einheimische, Breslau 1808



typowy krajobraz zurbanizowany centrum miasta, a po drugiej prawie wiejskie tereny w obrębie przedmieści. Podział ten był sztucznie utrwalany przez feudalne przepisy obronne /chodziło o otwarte przedpole murów obronnych/ i handlowe /akcyza - konieczność uiszczania podatku od przywożonych do miasta towarów/ obowiązujące jeszcze do początku XIX w. Z czasem, gdy je zniesiono granica ta stopniowo ulegała zatarciu. Na przedmieściach zaczęto wówczas wznosić trwałe budynki, a w XIX wieku lokalizowano tu większe manufaktury<sup>11/</sup>.

Kolejną strefę, rozwiniętą głównie w części południowej, tworzyły słynne wówczas ogrody warzywnicze. Położone na terenie dzisiejszej dzielnicy Krzyki i południowej części Fabrycznej ogrody te zaopatrywały miasto w produkty roślinne, stanowiąc jednocześnie interesujący akcent krajobrazowy. W ich obrębie leżały wsie zamieszkałe przeważnie przez tzw. "zielarzy", czyli ogrodników i sadowników. Wyłącznie warzywnictwem zajmowały się następujące wioski: Siedem Łanów, Gajowiec, Nowa Wieś, Dworek, Glinianki, Huby. Nieco dalej leżały wsie uprawiające również zboża: Borek, Gaj, Grabiszyn, Krzyki i Tarnogaj<sup>11/</sup>.

Czwartą strefę stanowiły pola uprawne i łąki z tym, że te ostatnie zdecydowanie przeważały na prawym brzegu Odry. Tuższe wioski zajmowały się hodowlą bydła i uprawą zbóż. W bliższej okolicy Wrocławia należały do nich: Poświętne, Kowale, Swojszyce, Sępolno, Zacisze, Karłowice, Różanka, Osobowice, Popowice, Kozanów, Pilczyce, Gądów Mały, Kuźniki, Nowy Dwór, Muchobór Mały i Wielki, Oporów, Klecina i Brochów. [Rys.4]

Wiele z wymienionych wsi posiadało budowle, które już z oddali przyciągały wzrok, tworząc akcenty urozmaicające otoczenie. Były to sylwetki kościołów, pałaców, dworów lub zamków należących do miejscowych właścicieli ziemskich. Wokół rezydencji rozciągały się ogrody, które w XVIII stuleciu zakładano w oparciu o wzory francuskie, włoskie i niderlandzkie, a później angielskie. Te miłe dla oka i świetnie wkomponowane w otoczenie kompozycje, przedstawiają znakomite ryciny Fryderyka Bernarda

11/ Dzieje Wrocławia do roku 1807, Warszawa 1958

Wernhera, autora słynnej "Topografii Śląska" z drugiej połowy XVIII w.<sup>12/</sup>. Szkoda, że do dziś pozostały już tylko nieliczne relikty tamtych krajobrazów.

Znacznie skromniej wyglądały zagrody wiejskie. Chłopskie domy posiadały zwykle konstrukcję ryglową, a dachy kryte były gontem lub słomą. Tego rodzaju budownictwo stanowiło typowy obraz nie tylko na wsi, ale i w miastach Równiny Wrocławskiej i Oleśnickiej. W 1809 r. na przykład, aż 74,5 % wszystkich domów miejskich posiadało tu takie dachy. Nawet we Wrocławiu jedena trzecia budynków miała wówczas dachy z gontu i słomy<sup>13/</sup>.

Nieodłącznym elementem w krajobrazie z przełomu XVIII i XIX w. były zadrzewienia wzdłuż dróg. Jeden z Polaków podróżującego w 1777 r. po Śląsku zanotował następujące spostrzeżenie o tutejszych drogach: "nie tylko na pocztowym trakcie, ale na wszystkich od miasteczka do miasteczka drózkach /.../ w jeden rząd, a miejscami we dwa są sadzone"<sup>14/</sup>. Sadzenie drzew wzdłuż dróg spełniało zasadniczo podwójną rolę: użytkową i estetyczną. W pierwszym przypadku chodziło o bezpieczeństwo ruchu pojazdów, zwłaszcza na głównych traktach, gdzie kursowały dyliżanse pocztowe. W razie mgły czy zamieci śnieżnej przydrożne drzewa wskazywały kierunek, chroniąc przed zboczeniem ze szlaku. Z drugiej strony, wysadzanie dróg było jednym z przejawów świadomie realizowanego programu upiększania krajobrazu w okresie baroku i klasycyzmu. W 1767 r. na przykład, istniały na Śląsku przepisy mówiące o konieczności zadrzewiania dróg w celu podnoszenia walorów estetycznych okolicy. Gdy zaś na początku XIX stulecia po zburzeniu we Wrocławiu murów obronnych założono promenady - wysadzono je niebawem czterema rzędami drzew. Do zadrzewień przydrożnych używano zwykle topoli, lipy, wierzby, brzozy, akacji oraz drzew owocowych.

Kolejnym charakterystycznym składnikiem krajobrazu tamtej epoki były wiatraki. Wznoszono je na falistych i bezleśnych wzniesieniach, jakich na Nizinie Śląskiej nie brakuje. W 1802 r.

12/ F. B. Wernher, Topografia Silesiae, t. IV, mikrofilm w zbiorach Bibl. Uniw. na Piasku we Wrocławiu.

13/ Z. Kwaśny, Śląskie tabele generalne z 1809 r., Acta Universitatis Wratisl., nr 97, Historia XV, 1969.

14. A. Zieliński, Polskie podróże po Śląsku w XVIII i XIX w., Wrocław 1974



np. przeciętnie co czwarta wieś w ówczesnym powiecie wrocławskim posiadała wiatrak. Z ogólnej liczby 62 wiatraków przynajmniej 7 znajdowało się we wsiach leżących obecnie w granicach Wrocławia, tj. w Maślicach, Kuźnikach, Popowicach, Rędzinie, Różance, Dworku i Brochowie<sup>7/</sup>. Dzisiaj w całym województwie wrocławskim z trudem można się doliczyć zaledwie kilku tego typu budowli. [Rys. 3]

Uzupełniającą rolę w panoramie ówczesnych okolic Wrocławia odgrywały rozmaite obiekty przemysłowe. Były nimi najczęściej młyny wodne, z których na ogólną liczbę 45 w 1802 r. w pow. wrocławskim, dziesięć znajdowało się w dzisiejszych granicach miasta<sup>7/</sup>. Poza tym funkcjonowały cegielnie oraz mniej liczne wapienniki i bielarnie. W samym Wrocławiu, a później częściej na przedmieściach, lokalizowano manufaktury. Na przełomie XVIII i XIX stulecia działało tu ponad 20 różnych fabryk<sup>15/</sup>. Najliczniejsze były manufaktury włókiennicze, np. wytwórnie perkalu, fabryki sukna, wytwórnie wstęg jedwabnych, f-ka przędzy tureckiej itd. Z innych zakładów istniały: wytwórnie tytoniu, fabryki fajek, igieł, rafineria cukru, wytwórnia lasek i biczów, fabryka sit włosianych, mydła, octu, zabawek itd. Obiekty przemysłowe stanowiły wówczas drugorzędny element krajobrazowy, a ich wpływ na przekształcanie środowiska przyrodniczego był zupełnie znikomy.

Opisany krajobraz okolic Wrocławia w większości nie przetrwał do dzisiaj. Jesteśmy świadkami przyspieszonego zanikania zarówno reliktowych już fragmentów środowiska naturalnego, jak również historycznych typów krajobrazu kulturowego. Obecny, prawie niekontrolowany i chaotyczny sposób rozwoju gospodarki nie tylko nie wnosi elementów upiększających, ale może doprowadzić do zupełnej degeneracji krajobrazu, co równałoby się zniweczeniu wielowiekowego dorobku minionych generacji.

---

7/ J. A. V. Weigel, Geographische, naturhistorische und technologische Beschreibung des Herzogtums Schlesien, t. 6, Berlin 1802.

15/ Teksty źródłowe do historii Wrocławia, cz. 2, Sobótka, seria B, z. 2 Wrocław 1951; Teksty źródłowe..., cz. 2, do końca XIX w., Sobótka, seria B, z. 3, 1955.

3. Motywy turystyki świątecznej wrocławian na przełomie XVIII i XIX w.

"Okolice miasta może być z najpiękniejszymi porównaną /.../" - tak pisał przebywający w 1827 r. we Wrocławiu anonimowy Polak, którego wrażenia zamieściły potem lwowskie "Rozmaitości"<sup>14/</sup>. Taka opinia nie była odosobniona, podobne można znaleźć w ówczesnych opisach geograficznych, pamiątkach oraz przewodnikach krajoznawczych.

Nasuwa się pytanie o powody, które miały znaczenie w rozwoju wrocławskiej turystyki podmiejskiej. Wydaje się, iż podstawowym bodźcem do uprawiania tej turystyki były niezbyt korzystne warunki bytowe panujące na terenie Wrocławia. Utrzymywanie od lat wspomnianego już średniowiecznego rozgraniczenia między śródmieściem a przedmieściami oraz wynikająca z tego dyskryminacja tych ostatnich, stworzyły tendencje do maksymalnego wykorzystania obszaru miasta w obrębie fortyfikacji<sup>11/</sup>. W konsekwencji, u schyłku XVIII w. centrum Wrocławia posiadało wąskie i ponure, gęsto zabudowane ulice o ograniczonym dostępie powietrza. Przybysza przekraczającego mury miasta ogarniało uczucie ciasnoty i przytłoczenia stąd nie dziwnego, że na przełomie stuleci zaliczano Wrocław do najbardziej zagęszczonych ośrodków miejskich na terenie Prus. Dodatkową uciążliwość stwarzał niezadowolający stan zdrowotny śródmieścia na skutek wilgotnego powietrza z powodu dużej ilości wód powierzchniowych. Należały do nich przede wszystkim rozlewiska słabo uregulowanej Odry i Oławy, które wykorzystano przy budowie rozległego systemu fos. W końcu XVIII w. Wrocław otoczony był trzema zwartymi pierścieniami różnego wieku fos, nie licząc częstych lokalnych odgałęzień. Znaczne ilości wód stojących sprzyjały siedliskom komarów.

Sztuczne rozdzielenie śródmieścia i przedmieść mało również swoje dobre strony. O ile bowiem przybywający do centrum doznawali przykrych uczuć, o tyle ci, którzy je opuszczali mieli zwykle przyjemne wrażenia. Znajdowali się nagle w zupełnie odmiennym otoczeniu pełnym rozległych pól i zielonych łąk, wśród kwitnących ogrodów i

11/ Dzieje Wrocławia do roku 1807, Warszawa 1958

14/ A. Zieliński, Polskie podróże po Śląsku w XVIII i XIX w., Wrocław 1974



szpalerów przydrożnych drzew. Był to harmonijny krajobraz rolniczy mający szanse przetrwać tu właśnie dzięki temu rozdzielaniu, uniemożliwiającemu systematyczną zabudowę przedmieść. Takie bezpośrednie sąsiedztwo prawie wiejskiego krajobrazu można uznać za kolejny czynnik ułatwiający rozwój ówczesnej turystyki podmiejskiej, ze względu na łatwy dostęp do strefy wypoczynkowej.

#### 4. Miejscowości wypoczynkowe ich atrakcje i przygotowanie do obsługi świątecznego ruchu wycieczkowego

Stopień atrakcyjności podwrocławskiego krajobrazu z przełomu stuleci określały czynniki przyrodnicze oraz te, które wynikały z działalności człowieka. Trzeba podkreślić, iż działalność ta była zazwyczaj wysoce racjonalna, ponieważ wносиła elementy ulepszające, które wzbogacały naturalne oblicze tego krajobrazu. Dlatego interesujące i polecane przez przewodniki były zarówno wędrowki od wsi do wsi - zwłaszcza po terenie nadodrzańskim - jak również odwiedzanie wybranych obiektów wyróżniających się ciekawym położeniem. Wszędzie tam mogły zwrócić uwagę albo malownicza dolina rzeki, leśny zakątek, albo starannie utrzymane ogrody, ukwiecone domostwa czy przyjemne aleje.

Odrębnym przedmiotem zainteresowania była imponująca panorama Wrocławia podziwiana już z odległości kilkunastu kilometrów, a także z podmiejskich miejscowości. Interesująco na przykład, przedstawiała się podróżnym zmierzającym od strony Leśnicy. Uderzający był przy tym wyraźny kontrast rozległej i zwartej sylwety miasta i bezleśnego, niemal wiejskiego krajobrazu jego okolic. Bardzo charakterystycznym elementem utrwalonym na rycinach F. B. Wernhera był widok góry Ślęży zarówno z samego Wrocławia, jak i z pobliskich wiosek. Warto zaznaczyć, że dzisiaj tego rodzaju doznania zostały w dużym stopniu ograniczone. Z jednej strony bowiem, wysokie bryły bloków osiedlowych usytuowanych na przedmieściach poważnie przysłoniły panoramę miasta, z drugiej te same osiedla oraz wzmoczone zanieczyszczenia atmosfery, coraz bardziej utrudniają dojrzenie masywu Ślęży.

Rozwojowi podmiejskiego ruchu wycieczkowego sprzyjały nie tylko uroki wiejskiego krajobrazu, ale również rozwijająca się działalność usługowa świadczona przybyšsom z Wrocławia. Według dzisiejszych pojęć działalność ta wchodziłaby w zakres tzw. zagospodarowania turystycznego. Podstawowe elementy tego zagospodarowania - oczywiście wg ówczesnych kryteriów - występowały w 15 wsiach położonych w dwóch skupiskach na północny-zachód i na południowy - wschód od granic miasta, przeważnie w dolinach Odry i Oławy. Wioski te cieszyły się największą popularnością, stąd zyskały sobie miano miejscowości wypoczynkowych dla wrocławian. F. A. Zimmermann w swoim opisie Śląska z końca XVIII w.<sup>9/</sup> pisze o tych miejscowościach używając określenia "Luftort". Fakt posłużenia się tym terminem w tak autorytatywnym dziele trzeba uznać za dobitne potwierdzenie istnienia podmiejskiego ruchu turystycznego we wspomnianym okresie.

Na przełomie XVIII i XIX w. do miejscowości wypoczynku świątecznego w okolicach Wrocławia należały: Złotniki, Maślice Wielkie, Maślice Małe, Kozanów, Popowice, Świniary, Osobowice, Dworek, Szczytniki Stare, Rakowiec, Dąbie, Schafgotschgarten, Księżę Wielkie, Księżę Małe i Trestno. Wioski te przeważnie leżały w pobliżu rzek, co można uzasadnić atrakcyjnością czystych wód oraz bliskim sąsiedztwem lasów. Każda z nich posiadała karczmę, a w większości znajdowały się parki i ogrody przydomowe. Część wsi miała piwiarnie lub kawiarnie, które cieszyły się dużym uznaniem wśród wrocławian. Chętnie przybywały tu całe rodziny z dziećmi i opiekunkami. Organizowano spacery, spotkania i zabawy towarzyskie, słuchano koncertów, zażywano ruchu na świeżym powietrzu, którego często brakowało w zatłoczonym śródmieściu Wrocławia. [Rys. 3]

W innych wioskach okolic Wrocławia podstawowymi obiektami, gdzie świadczone usługi były karczmy. W 1802 r. na terenie ówczesnego powiatu wrocławskiego znajdowało się 185 karczem, co na ogólną liczbę 243 wsi stanowiło aż 76 %<sup>7/</sup>. Amatorzy krótszych wy-

7/ J.A.V. Weigel, Geographische, naturhistorische und technologische Beschreibung des Herzogtums Schlesien, t. 6, Berlin 1802.

9/ F. A. Zimmermann, Beiträge zur Beschreibung von Schlesien, t. XI-XII, Brieg 1794.



padów pozamiejskich mieli do dyspozycji dwadzieścia kilka kawiarni położonych na przedmieściach oraz 13 publicznych ogrodów zlokalizowanych głównie poza obrębem fortyfikacji<sup>10,16/</sup>.

5. Wykaz miejscowości wypoczynku świątecznego mieszkańców Wrocławia na przełomie XVIII i XIX w. [por. Rys. 3]

DĄBIE /Grüneiche/ - wieś leżała przy obecnej ul. Wróblewskiego, pomiędzy ul. Czarnoleską i ul. A. Kosiby. Nazwa wiąże się zapewne z okazałym dębem Piotra Włosta, który rośnie do dziś w pobliżu domu akademickiego "Pancernik". W 1794 r. było tu 85 mieszkańców. Stosunkowo niewielka odległość /3,3 km/ od wrocławskiego rynku, bliskość Odry oraz rozległe łąki nad rzeczne przyciągały niedzielnych wycieczkowiczów przez cały rok. W zimie jeżdżono tu na łyżwach i sankach. Życie towarzyskie skupiało się w miejscowej kawiarni, gdzie w świąteczne dni przy ładnej pogodzie brakowało zwykle miejsc z powodu dużej liczby gości.

Do Dąbia podążano od ogrodów za katedrą przez most na Starej Odrze, potem polną ścieżką przez łąki wzdłuż Odry, opodal pieców wapienniczych usytuowanych tuż nad rzeką. W drugiej połowie XIX w. z Dąbia, do leżącego na przeciwległym brzegu Odry Siedlca /Zedlitz/, kursował prom rzeczny.

DWOREK /Höfchen/ - wieś leżała w odległości 2,4 km od ratusza w rejonie ul. Zielińskiego i Oficerskiej. W 1794 r. liczyła 73 mieszkańców. We wsi znajdowała się karczma i kawiarnia w ogrodzie. Przed drugą wojną ul. Zielińskiego nosiła nazwę "Höfchen Strasse".

Wokół Dworka rozciągały się działki warzywne, które zaopatrywały rynek wrocławski. Tereny te chętnie odwiedzali mieszkańcy miasta podziwiający w czasie spacerów starannie pielęgnowane, kwitnące wiosną i latem ogrody, gdzie uprawiano m. in. zupełnie zapomniane dziś rośliny. Jedną z nich była bardzo rozpowszech-

10/ K. Ch. Nencke, Breslau. Ein Wegweiser Für Freunde und Einheimische, Breslau 1808.

16/ J. G. Sternagel, Geographische Beschreibung der Schlesische Fürstenthümer, 1815.

niona marzanka barwierska /*Asperula tinctoria*/ używana do farbowania tkanin. Barwnik uzyskany z korzenia marzanki uprawianej pod Wrocławiem znany był szeroko poza granicami Śląska.

Z położonego na południowy zachód od wsi Wiatracznego Wzgórza oglądane widoki w kierunku Sudetów, gdzie ukazywał się najczęściej Masyw Ślęży, chociaż przy ówczesnej czystości atmosfery możliwe było zapewne dostrzeżenie także dalszych pasm górskich. Nazwa nieistniejącego dziś i zupełnie zapomnianego wzgórza pochodziła od wieńczących je wiatraków uwidoczniionych na starych mapach i planach. Przykładowo, mapa księstwa wrocławskiego wydana w 1752 r. przedstawia 1 wiatrak, geograficzno-wojskowa mapa okolic Wrocławia z 1820 r. - dwa wiatraki, a plan miasta z 1879 r. znowu tylko jeden wiatrak.

Do Dworka można było dotrzeć z Przedmieścia Świdnickiego wiejską drogą na południowy - zachód przez Gajowice.

KOZANÓW /Cosel/ - posiadał w 1794 r. 163 mieszkańców i usytuowany był w odległości 5 km od ratusza we Wrocławiu. Kozanów leżał blisko Odry, stąd istniała możliwość przeprawy na przeciwną stronę rzeki do Osobowic. Na planie z 1879 r. zaznaczony jest prom łączący obydwie brzegi. Wieś posiadała karczmę, ładne ogrody, opodal rozciągał się las. Ze względu na przyjemne otoczenie Kozanów był często odwiedzany przez wrocławian. Przybywano tu drogą prowadzącą wśród łąk i pól od strony Popowic.

KSIEŻE WIELKIE I MAŁE /Gr. U. Kl. Tschansch/ - wioski te leżały w odległości ok. 5 km od ratusza. W pobliżu znajdował się las i rozległe łąki nadrzeczne. Takie położenie sprzyjało ruchowi wycieczkowemu, stąd Zimmermann w swoim dziele wymienia je jako miejscowości wypoczynkowe. W obydwu wioskach znajdowały się karczmy, z których szczególnie znana była "Czerwona Oberża" w Książu Małym, usytuowana przy obecnej ul. Krakowskiej, opodal zachodniego krańca Parku Wschodniego.

Do Książa prowadził z Wrocławia wysadzany drzewami gości-niec, z którego przy "Czerwonej Oberży" trzeba było skręcić w lewo na lokalną drogę.



MASLICE WIELKIE I MAŁE - /Masselwitz/ - usytuowane w odległości 8,8 km od rynku wrocławskiego, odznaczały się interesującym położeniem. Wioski leżały bowiem w pobliżu Odry przy ujściu do niej Ślęży /Maślice Małe/ oraz potoku Ługowina /Maślice Wlk./. Obydwa dopływy malowniczo meandrowały pośród pól, łąk i ogrodów, co przedstawiają dokładnie ryciny Wernhera. Nad Odrą znajdował się niewielki kompleks leśny. W Maślicach Małych był okazały pałac z ładnie utrzymanym ogrodem angielskim. Karczma i kawiarnia zapewniały posiłek oraz dobre piwo. Wszystko to sprawiało, że Maślice cieszyły się znaczną popularnością, dlatego w letnie dni było tu tłoczno od powozów licznych gości z Wrocławia. Autor przewodnika z 1836 r. podaje, że dodatkowym walorem tej okolicy był brak komarów.

Do Maślic prowadziła droga z Przedmieścia Mikołajskiego przez pola i ogrody Popowic, Kozanowa i Piłczyc. Była to jedna z najprzyjemniejszych tras wycieczkowych w okolicach Wrocławia. Z Piłczyc wysadzany drzewami gościniec wiodł do Maślic Wlk., a w pobliżu dwóch wiatraków odgałęziała się polna droga do pobliskich Maślic Małych. Na planie Wrocławia z 1879 r. zaznaczony jest prom łączący Maślice Małe i las koło Rędzina.

OSOBOWICE /Oswitz/ - wieś w końcu XVIII w. liczyła 266 mieszkańców. Od ratusza wrocławskiego dzieliło ją 4,6 km. W dawnej okolicy Wrocławia Osobowice odgrywały dość szczególną rolę. W okresie wczesnego średniowiecza /XI - XIII w./ funkcjonował tu gród usytuowany na ówczesnym lewym brzegu Odry płynącej wtedy na wschód od dzisiejszego osiedla. Grodzisko położone na skraju lasu, przy drodze do Rędzina, nazywano później "szwedzkim szańcem" ze względu na jego związek z wydarzeniami w okresie wojny trzydziestoletniej. Na przełomie XVIII i XIX w. miejsce to było często odwiedzane przez wrocławian korzystających z pobliskiego lasu i kawiarni. Z szańców podziwiano widoki w stronę Wzgórz Trzebnickich oraz lasów i ogrodów nad Odrą.\* Innym obiek-

\* W 1902 r. na szańcu wzniesiono wieżę widokową. Była to okazała i stylowa budowla przypominająca basztę obronną.

tem krajoznawczym w rejonie Osobowic k było Kapliczne Wzgórze usytuowane na zachodnim krańcu lasu i znane w literaturze niemieckiej także pod nazwą Świętej Góry oraz Krotkeberg, czyli małe wzgórze. Z powodu znajdującej się tu od pierwszej połowy XVIII w. kaplicy z cudowną figurą Matki Boskiej, wzgórze to stanowiło lokalne miejsce pielgrzymkowe. Ponieważ było ono również dobrym punktem widokowym w kierunku Wrocławia, stąd przyciągało licznych chętnych przybyłych tu nie tylko w celach kultowych. W 1812 r. nabył Osobowice Jan Bogumił Korn, który przyczynił się do zwiększenia estetycznych walorów okolicy. Wieś zyskała sobie znaczną popularność także poza Wrocławiem. Ale Osobowice były przede wszystkim miejscem rekreacyjnym dla wrocławian, Podczas wolnych dni odwiedzały je tłumy ludzi, przeważnie rodziny z dziećmi. Korzystano z tutejszej gospody i piwiarni z różnorodnych miejscowych rozrywek /np. kręgle, huśtawki/, urządzano majówki, spacerowały po lesie, przeprawiano się statkiem na drugi brzeg Odry, słowem każdy kto chciał mógł znaleźć tu odpoczynek i przyjemnie spędzić czas.

Do Osobowic prowadziła lokalna droga przez most na Starej Odrze, a potem połączyła drogą wzdłuż rzeki.

POPOWICE /Pöpelwitz/ - wieś w 1794 r. liczyła 252 mieszkańców, a od wrocławskiego ratusza oddalona była o 3,5 km. Wygląd Popowic z przełomu XVIII i XIX w. w niczym nie przypominał współczesnego osiedla. Przede wszystkim wieś wyróżniała się ładnym położeniem i dlatego należała do głównych miejsc wypoczynkowych mieszkańców Wrocławia. Popowice leżały na północno-zachodnim skraju strefy działek warzywniczych, otoczone pasmami ogrodów przydomowych, a od płynącej tuż na północ Odry oddzielał je dębowy las. Centrum wypoczynkowo-turystyczne skupiało się wokół dworu, pięknego parku, karczmy z piwem oraz kawiarni. W Popowicach istniały ruiny XVIII-wiecznego pałacyku, z którym związane były opowieści o rozbójniku Mandubie. Przybywający tu licznie wrocławianie odbywali spacerowały wśród starannie utrzymanych ogrodów i ukwieconych domów, chodzili do pobliskiego lasu, słu-



chali orkiestry wojskowej, korzystali z karuzeli i innych towarzyskich rozrywek. Swego rodzaju atrakcją była piękna panorama Wrocławia podziwiana stąd zwłaszcza o zachodzie słońca. Popowice - podobnie jak Osobowice - można określić jako miejscowość rodzinnego wypoczynku ówczesnych wrocławian.

Do Popowic prowadziła polna droga z Przedmieścia Mikołajskiego przez podmiejskie łąki i pastwiska w obrębie dawnego koryta Odry /obecnie rejon ul. Długiej/. Właśnie wspomniane koryto, niezabudowane i tworzące zagłębienie umożliwiało oglądanie panoramy Wrocławia z położonych na krawędzi wysoczyzny dyluwialnej Popowic. Wymienione łąki i pastwiska zaznaczone są jeszcze na planie miasta z 1937 r.

RAKOWIEC /Marienau, Morgenau/ - w 1795 r. liczył 101 mieszk., a od centrum dzieliła go odległość 3 km /obecnie rejon ul. Na Niskich Łakach/. Rakowiec wyróżniał się interesującym położeniem między Odrą i Oławą, w oddaleniu zaledwie ok. 0,5 km od każdej z rzek. W związku z tym istniało odpowiednie zabezpieczenie wsi na wypadek powodzi. Bardzo dobrze przedstawiają to ryciny F. B. Wernhera z drugiej połowy XVIII w. Pokazują one niewielką wioskę z barokowym pałacem w ogrodzie, otoczoną - niczym pokaźne grodzisko - ochronną groblą obsadzoną drzewami. Wokół rozciągały się łąki nadrzeczne. Malowniczości dodawały stare dęby, opisane w przewodniku J. Krebsa z 1836 r. Rakowiec był popularny jako miejsce towarzyskich spotkań i odwiedzany przez całe lato. Przybywano tu dla spacerów, słuchania koncertów, aby się zabawić, napić kawy i beztrudnie spędzić czas. We wsi znajdowała się karczma. Do Rakowca przypływał statek odrzański, a wg planu Wrocławia z 1879 r. z miasta można było tu dotrzeć przy pomocy promu.

SCHAFGOTSCHGARTEN /później Bischofswalde - Biskupin/. Znakomita mapa topograficzna F.Ch.Wredego z 1753 r. w rejonie dzisiejszej południowej części Biskupina /ul. Noakowskiego i Malczewskiego/ przedstawia kilka domostw położonych na skraju nadodrzańskiego lasu oraz usytuowaną opodal cegielnię. W pierwszej połowie XVIII w. założono tu ogrody, które wraz z lasem należały do biskupa wrocławskiego Filipa Gotarda Schafgotscha /1716-

1795/, stąd nazwa posiadłości, a potem całej dzielnicy. Była to najmniejsza i najbardziej dziś zapomniana miejscowość wypoczynkowa dla mieszkańców Wrocławia, odległa od centrum ok. 5 km. Ustronne położenie, las, czysta rzeka z możliwością kąpieli, karczma, mała kawiarnia, spacery groblą wśród starych dębów - to wystarczające atrakcje by przyciągnąć gości z pobliskiego miasta. Do Schafgotschgarten najłatwiej można było dotrzeć brzegiem Odry z leżącego opodal Dąbia.

ŚWINIARY /Schweinem/ - w 1794 r. liczyły 433 mieszk. Od centrum Wrocławia były oddalone 10,8 km. Wieś leżała nad Widawą z dala od głównych traktów. Przy ujściu rzeki do Odry znajdował się las. Rycina Wernhera z połowy XVIII w. pokazuje miejscowy dwór oraz drewniany kościół. Poza tym istniały tu dwie karczmy. Świniary odwiedzali wrocławianie, choć zapewne warunki wypoczynku były tutaj bardziej skromne niż gdzie indziej. Do wsi można było dotrzeć lokalnymi drogami od strony Osobowic i Rędzin.

TRESTNO /Treschen/ - w 1794 r. posiadało 106 mieszkańców. Odległość wsi od ratusza we Wrocławiu wynosiła 8,4 km. Trestno leżało na lewym brzegu Odry na terenie zalewowym porośniętym przez nadrzeczne trzcinę, do których nawiązuje nazwa miejscowości. Wioska miała dwór, karczmę i kawiarnię położoną wśród dębów. Pomiedzy Odrą i Okawą, w stronę Kotowic, rozciągały się dość rozległe lasy. Mimo oddalenia od centrum miasta Trestno należało do najbardziej odwiedzanych przez wrocławian miejsc wypoczynkowych. Przybywano tu w lecie dla spacerów, podziwiania przyrody i zażywania kąpieli w rzece, a w zimie aby jeździć na sankach i łyżwach. Dla wygody wycieczkowiczów od strony Schafgotschgarten przybywał statek, a w XIX w. z Trestna na przeciwległy brzeg Odry kursował prom.

ZŁOTNIKI /Goldschmiede/ leżały w odległości 10,7 km od centrum Wrocławia. W 1795 r. liczyły 165 mieszkańców. Usytuowanie opodal ruchliwego traktu w kierunku Legnicy, umożliwiało wrocławianom dogodny dostęp. Z wysadzanego drzewami traktu



wystarczyło skrócić przed mostem na Bystrzycy w lewo, aby do-  
trzeć do tej niewielkiej wsi. Była tu karczma i kawiarnia zna-  
ne z dobrego piwa zwanego "warszawskim", które latem przycią-  
gało licznych gości. Do wsi jeżdżono również lokalnymi droga-  
mi przez Żerniki.

/Wymienione w tekście rysunki - patrz wkładka/.

## PANĆICY - KUKOW NA ŁUŻYCACH GÓRNYCH

W malowniczo położonej na Pogórzu Łużyckim /Lužiske Pohórje/, synonim Pogórze Saskie, w obrębie Lausitzer Gefilde /Łużyckie Niwy/, wsi Panćicy-Kukow /Panschwitz-Kuckau/ znajduje się jeden z najcenniejszych zabytków całych Łużyc Górnych w NRD. Jest to pocysterski zespół klasztorny Marijina Hwězda /Marienstern/. Wzbudza on zasłużone uznanie także wśród, nielicznych jak na razie, polskich turystów, stąd warto go bliżej zaprezentować.

Położony 13 km na zachód od Budziszyna Kukow został wymieniony, podobnie jak sąsiednie Chróscice, w 1248 r. jako Kukow, a w 1264 r. jako Kukowe. Nazwa ta prawdopodobnie pochodzi od imienia Kuk, czyli oznacza wieś Kuka<sup>1/</sup>. Natomiast bliźniacza wieś Panćicy w dokumencie z 1248 r. nie miała własnej nazwy, która dopiero w 1374 r. została zapisana jako Panczic. Oznacza to "ludzie Panćicy", tj. opatki Marijnej Hwězdy. Wygląda na to, że Panćicy zostały założone później, na gruntach Kukowa, jako wieś klasztorna /stąd nazwa/. W późniejszych wiekach zwały się praktycznie w jedną osadę. Tu właśnie został ufundowany 13.10.1248 r. przez /A/ Mabilię, wdowę po Bernardzie (Bjarnacie) II von Westa z Kamieńca i jej synów: Witega I, Bernarda III duży zespół klasztorny. Pierwsza grupa zakonników przybyła z Nimbachen koło Ośca /Oschatz/ w liczbie 16. Bernard III w 1293 r. został biskupem miśnieńskim, stąd mógł roztoczyć nad klasztorem dużą opiekę. Budowlę zakończono i poświęcono w 1259 r. W pięć lat później zakonnicy przyjęli regułę cysterską. Klasztor szybko obrastał w

---

1/ J. Meschgang: Die Ortsnamen der Oberlausitz. 2. Aufl. Büdysin: Domowina 1981.



w dobra i znaczenie, dlatego też w 1349 r. został złupiony przez margrabiego brandeburskiego Ludwika, a w 1429 r. przez husytów. Mimo wysiłków samego Marcina Lutra nie udało mu się doprowadzić usadowionych tu już zakonnic do przejścia na ewangelicyzm i Marijina Hwězda pozostała aktywnym ośrodkiem katolicyzmu w protestanckiej części Rzeszy, oddziałując oczywiście na liczne wsie w okolicy. W wyniku tego podczas wojny trzydziestoletniej klasztor zniszczyli Szwedzi w 1624 r. /zakonnice uciekły/, paląc też kościół w 1639 r. Kolejne szkody przyniosły intensywne walki w 1945 r. Zespół odrestaurowano w latach 1965-69 z usunięciem niestylowych późniejszych dodatków. Tak więc konwent i kościół powstawał w kilku etapach, wyznaczonych kolejnymi okresami wojen i walk.

Wschodnią stronę dużego czworobocznego założenia zajmuje halowy gotycki kościół pw. Marijinej Hwězdy z gotycką fasadą, ale barokowym szczytem i wejściem. Nad smukłym dachem dwuspadowym wysoko wystrzela dwuprześwitowa sygnaturka, widoczna z daleka, zwłaszcza od południa. Brak tu architektonicznego prezbiterium. W halowym, trzynawowym wnętrzu, przykrytym sklepieniem krzyżowym, uderza przestronność i liczne ceglane filary. To oraz spore rozmiary - 43,75 m długości i 17,22 m wysokości, upodobniają kościół do wrocławskiej świątyni NMP na Piasku. W zasadniczych częściach pochodzi on z XIII w., ale ostateczny kształt zawdzięcza odbudowie w 1 połowie XVIII w. Prawa nawa zajęta jest w dole przez kłazurę, a góra ozdobiona barokowymi rzeźbami świętych /z drewna/ przez chór mniszek. Obecnie po usunięciu przede wszystkim nadmiaru barokizacji dominuje gotyk w formie architektonicznej, mniej obecny w wyposażeniu, np. kilka ołtarzy bocznych z XIV w. Natomiast ołtarz główny typu architektonicznego to barokowe dzieło, wykonane w 1756 r. w marmurze przez Franciszka Lauermanna z Pragi. Umieszczono w nim obraz z tegoż czasu o typowej dla cystersów tematyce: "Wniebowzięcie Matki Boskiej". Na chórze organowym znajdują się ładne barokowe stalle. W ścianach części wschodniej tkwi szereg płyt nagrobnych, głównie opatek, ale też dwie duże, wyróżniające się Bernarda IV von Westa i jego brata Bernarda III. Pochodzą one

z końca XVIII w., gdyż zastąpiono wówczas zniszczone starsze płyty.

Bardzo ładnie odnowiony został barokowy klasztor o dwóch kondygnacjach o wyglądzie bardzo zbliżonym do henrykowskiego. Zachował się w nim wszakże krużganek i kapitułarz z XIII w. Natomiast opactwo powstało w latach 1686-90, zaś nowy konwent - 1789-92. Z nową malaturą ścian zespół prezentuje się bardzo ładnie.

Za nim, w parku nad Klostersną Wodą /Klosterwasser/ stoi w alejce lipowej pomnik Jakuba Barta-Čišinského /1856-1912/, gdyż ten największy poeta Łużycki urodził się właśnie w Kukowie. Dlatego też jego imię nosi duża szkoła, w której znajduje się ciekawa Izba Regionalna, dostępna do zwiedzania. O licznych pobytach m. in. Polaków świadczą wpisy do prowadzonej w niej książki pamiątkowej. Z kolei na wschód od Klostersnej Wody, 8 m na północ od mostu, zachował się krzyż pokutny, zwany przez Niemców Kschischnik<sup>2/</sup>. Jest on wykonany z granitu i ma 103 cm wysokości, 86 cm szerokości i 27 cm grubości. Wryto na nim napis "19/03 B/KA/M". Do 1934 r. stał on na prawym brzegu rzeczki.

Z miejscowością związane są też bohaterskie walki 2 Armii Wojska Polskiego, a zwłaszcza 26 i 30 pułków piechoty, które 27.04.1945 r. przy szosie do Chrościc stoczyły krwawą bitwę z hitlerowcami<sup>3/</sup>. Natarcie zostało powstrzymane, ale 30 pp utracił 318 żołnierzy i prawie cały sprzęt techniczny, 26 pp - 259 żołnierzy, nadto wspierające je 9 Brygada Artylerii Przeciwpancernej - 141 żołnierzy. Dlatego też teren ten nazwano Doliną Śmierci /Dolina Smierci/<sup>4/</sup>. Ustabilizowano wszakże front i opanowano sytuację, dzięki czemu 2 Armia WP mogła przejść do czwartego, ostatniego etapu operacji Łużyckiej. Dodać należy, że hitlerowcy zostali z Pančic-Kukowa wyparci pierwszy raz już 21 kwietnia przez 8 Dywizję Piechoty w boju pościgowym. Pomnik poświęcony polskim żołnierzom, wraz z nowym, odsłoniętym w 1980 r. wzniesiono w pobliskich Chrościcach.

---

2/ G. Müller, H. Quietsch: Steinkreuze und Kreuzsteine in Sachsen. I Inventar Bezirk Dresden. Berlin: Dtsch. Verlag f. Wissenschaft 1977

3/ K. Kaczmarek: 2 Armia Wojska Polskiego. Warszawa: MON 1978.

4/ K. R. Mazurski, A. Zieliński: Łużyce. Mały przewodnik turystyczny. Warszawa: KAW 1984.



Spis treści

	str.
1. Od redakcji	3
2. Jerzy Organiściak - O karnym Oflagu VIIIb w Srebrnej Górze - raz jeszcze	4
3. Stanisław Jastrzębski - Kalwaria w Trzebnicy	13
4. Krzysztof R. Mazurski - Środowisko geograficzne okolic Złotoryi	17
5. Roman Wytyczak - Miejscowości wypoczynku świątecznego mieszkańców Wrocławia na przełomie XVIII-XIX w.	33
6. Krzysztof R. Mazurski - Pancicy-Kukow na Łużycach Górnych	50

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

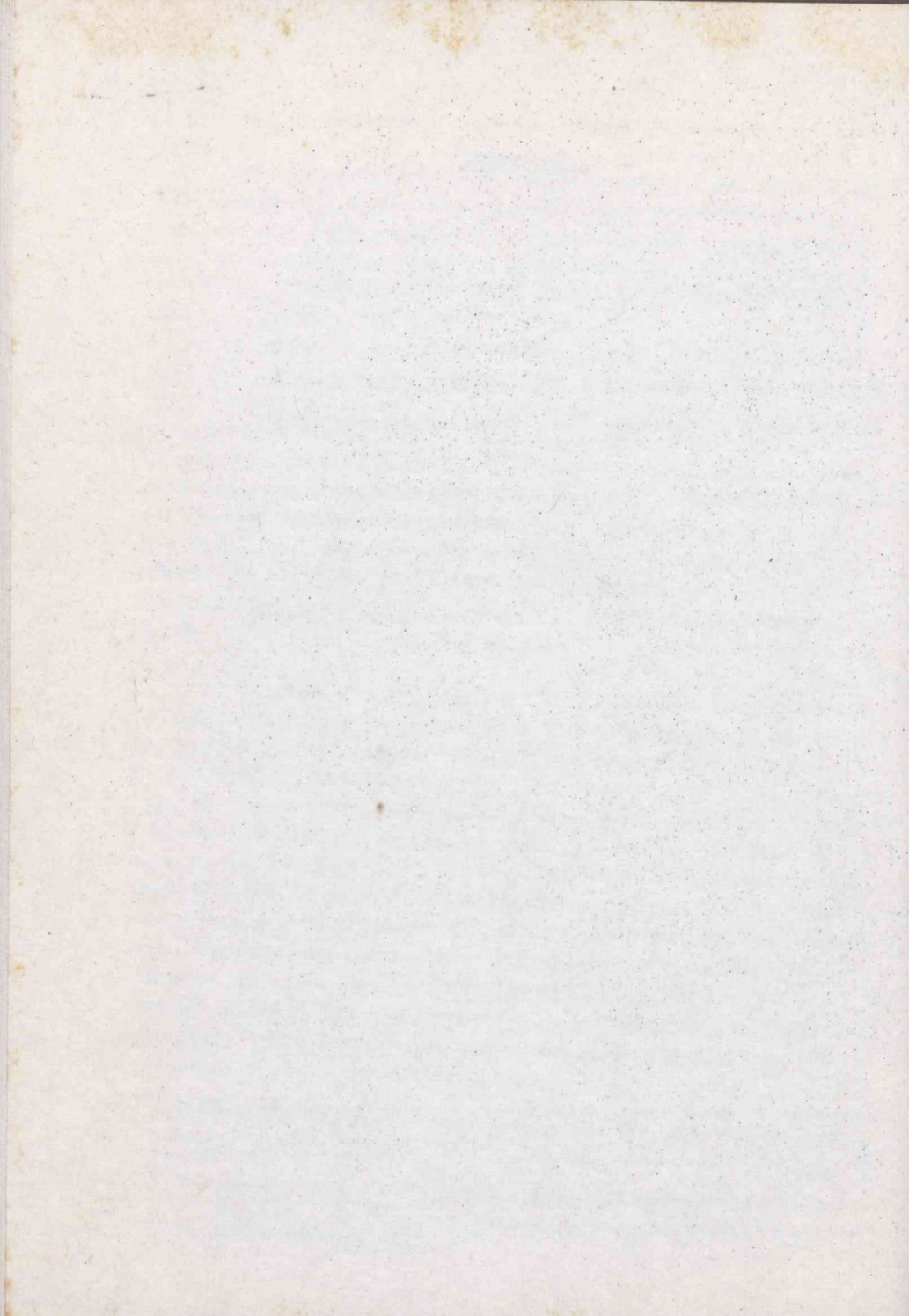
... ..



# CEŠNE GRANICE MIASTA



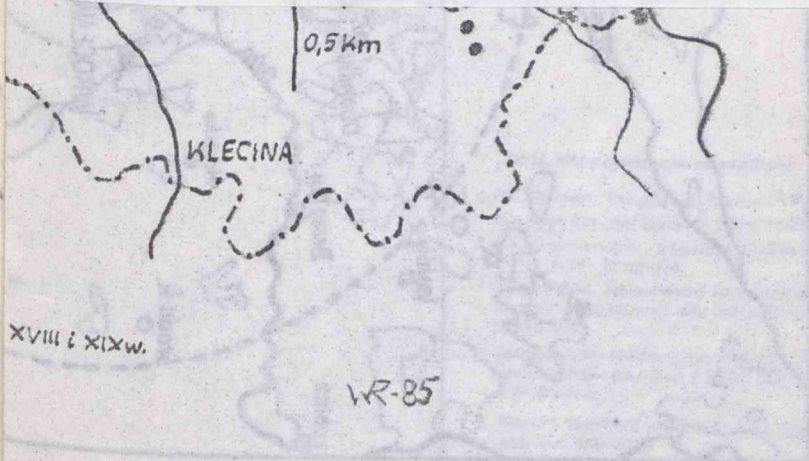
1925





# SPÓŁCZESNE GRANICE MIASTA .

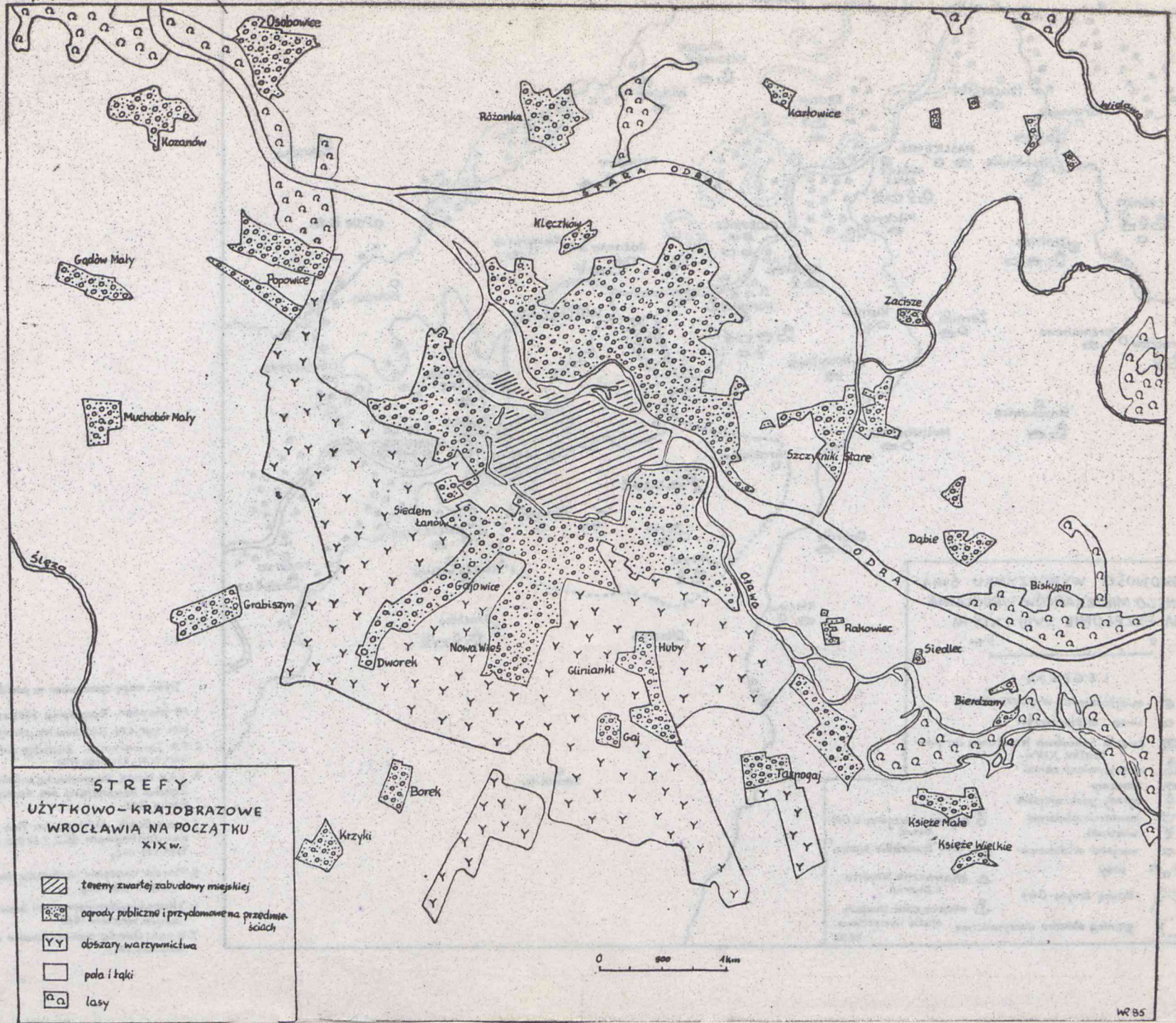
1



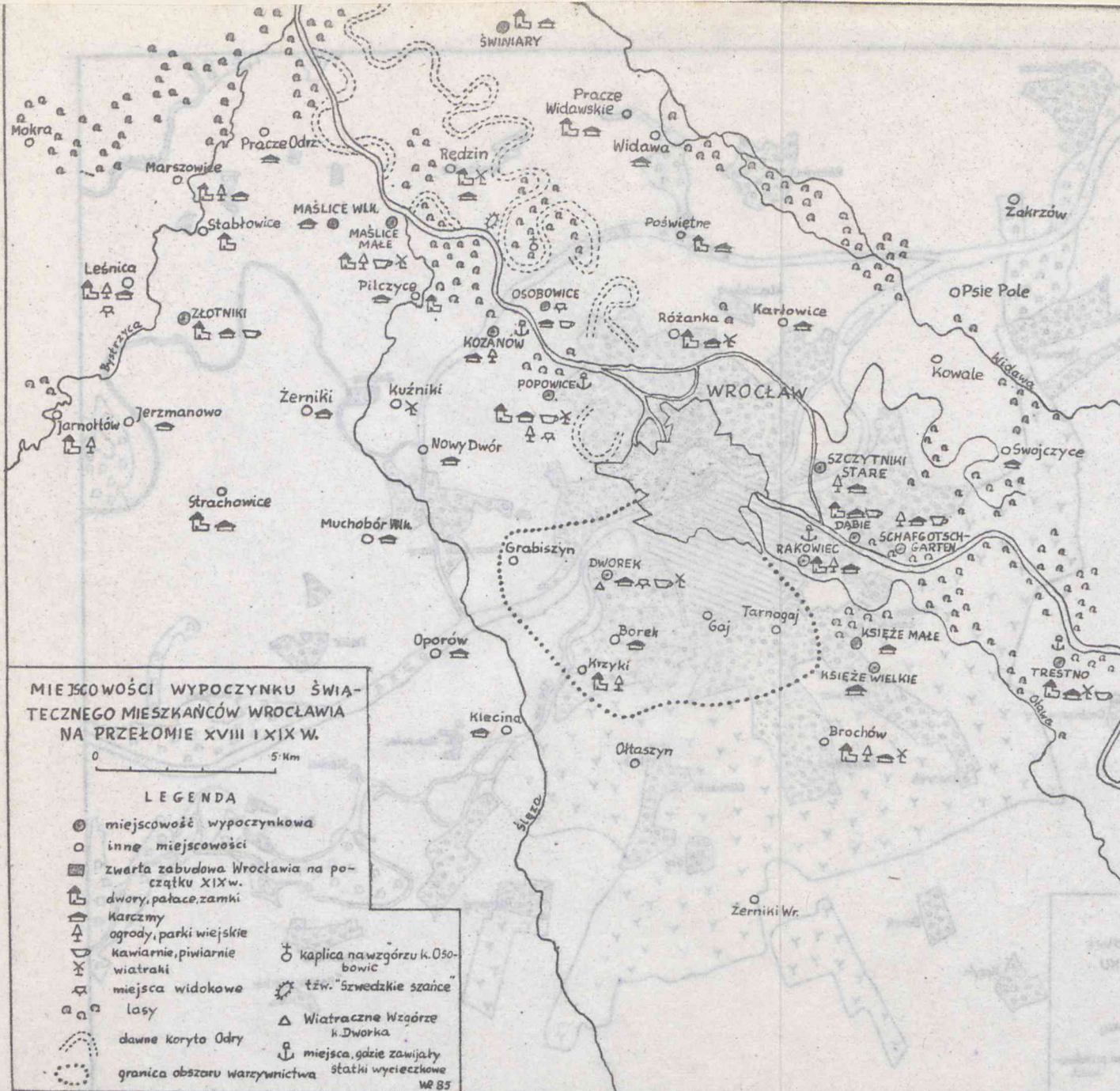
WR-85

WR-85









Treść mapy opracowano na podstawie:

1. FB. Wernher, Topographia Silesiae, t. IV, 1762-1768, mikrofilm, sygn. 474, Bibl. Uniw. Wr., zbiory na Piasku;
2. F.A. Zimmermann, Beiträge zur Beschreibung von Schlesien, t. XI, XII, Brzeg 1794;
3. J. A. V. Weigel, Geographische, naturhistorische und technologische Beschreibung des Herzogtums Schlesien, t. 6, Berlin 1802;
4. Geographisch-Militarischer Plan der Umgegend Breslavs, Carl Hoffmann 1820, 1:57 500, Gab. Kart. Uniw. Wrocław, sygn. 223-IV-C;
5. Plan der Umgegend von Breslau, Hans Aigner, 1879, 1:50 000, Gab. Kart. 3784-IV-B;
6. J. Krebs, Wanderungen durch Breslau und dessen Umgebungen, Wrocław 1856;
7. H. Szuk, Osiedla podwrocławskie na początku XIX w., Wrocław, 1965.

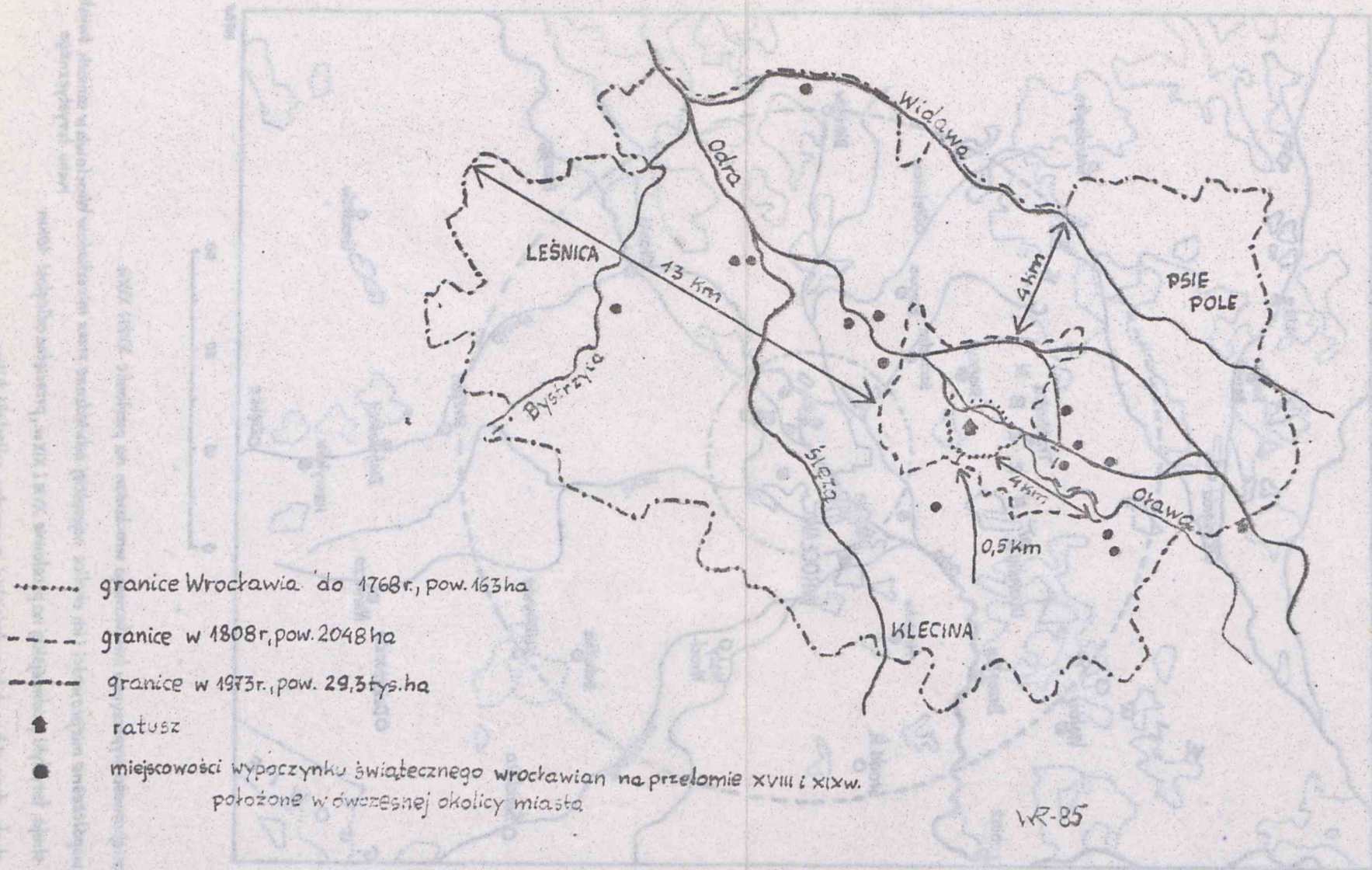






# DAWNE OKOLICE WROCŁAWIA A WSPÓŁCZESNE GRANICE MIASTA

Rys. 1





210<sup>1</sup> - 3  
Cena 50 zł.